Dziś 12 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX Niedziela 9 października 1938 r. Nr. 277

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczana gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Po 20-letniej niewoli

Tryumfalne wkroczenie wojsk polskich do Frysztatu

Trzygodzinna defilada piechoty, artylerii i wojsk zmotoryzowanych

FRYSZTAT, 8.10. PAT. Po Cieszynie, Trzyńcu i Jabłonkowie — Frysztat doczekał się nareszcie swego wielkiego dnia. Oczekiwanie trwało długo, tym większa była radość, tym silniejsze wzruszenie na widok wkraczającego wojska polskiego. Miasto wspaniale przygotowało się na przyjęcie wybawców, ulice bogato udekorowano sztandarami polskimi. U wylotu ulicy, którą miały wkroczyć polskie oddziały zbrojne, stanęła brama triumfalna z napisem: „Z wami złączeni na zawsze".

Wszystkie sklepy w mieście zamknięto. Cała ludność wyległa na ulice. Na ratuszu powiewają sztandary narodowe i emblematy państwa polskiego. Na ulicy, na której stoi willa nieugiętego szermierza o polskość Śląska Zaolzańskiego dotychczasowego posła do parlamentu praskiego, a od dziś pierwszego polskiego starosty frysztackiego dr. Leona Wolfa, widnieje świeżo umieszczona tabliczka z napisem: **ulica dr. Leona Wolfa.**

Na rynku ustawiono trybunę, z której dowodca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", gen. Bortnowski ma przyjąć defiladę. Dokoła trybuny zebrały się w szpalerach gęste tłumy ludności, oddziały sokołów i sokolic, straży pożarnej, weteranów i górników w czarnych strojach z charakterystycznymi kitami u czapek, oraz grupa młodzieży, przybrana w historyczne mundury wojska polskiego z czasów powstania listopadowego. Barwną grupę odcinają się **piękne stroje regionalne Śląska Zaolzańskiego.** Dzieci szkolne, ustawione w szpalerach wzdłuż ulic, powiewają chorągiewkami o barwach narodowych, każdy trzyma palne naręcze kwiatów.

W czasie oczekiwania na przemarsz wojska, orkiestra górników z Zagłębia Karwińskiego odegrała na rynku szereg pieśni patriotycznych.

Około godz. 10 we wszystkich kościołach zaczęto bić w dzwony, co było znakiem, że **wojska polskie zbliżają się do miasta.** Jako pierwsze o godz. 10.10 ukazały się u wylotu ulicy pierwsze patrole: tankietki, oraz oddział cyklistów, witane entuzjastycznymi okrzykami, obrzucane kwiatami. Wkrótce tankietki zmieniły się w ruchome kwietniki. Potężne okrzyki: „Niech żyje Armia Polska", płynęły prawie bez przerwy. O godz. 10.32 przybył na rynek samochód z którego wysiadł wojewoda śląski, dr. Grażyński. Zgromadzeni zgotowali mu żywiołową owację. W towarzystwie p. wojewody przybył dyrektor departamentu górniczo-hutniczego Min. przemysłu i handlu inż. Dazwański, następnie przyjechał delegat wojewody śląskiego przy samodzielnej grupie operacyjnej „Śląsk" wicewojewoda Malhomme, nowomianowany starosta frysztacki dr. Wolf, starosta cieszyński Plackowski, burmistrz Cieszyna Halfar, członkowie komitetu walki o Śląsk za Olzą z prezesem marszałkiem Sejmu śląskiego Grzesikiem, członkowie legionu zaolzańskiego itd.

O godz. 10.55 powitany entuzjastycznymi okrzykami na cześć armii polskiej, przybył dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski, którego w imieniu miasta serdecznie powitał urzędujący burmistrz Frysztatu Twardzik. Dwie małe dziewczynki w strojach ludowych i 2-ch chłopców w strojach górniczych wręczyło generałowi kwiaty. Wszystkie dzieci **generał serdecznie ucałował i zatrzymał je na trybunie, w czasie odbierania defilady.** Następnie gen. Bortnowski zwrócił się do zgromadzonych z przemówieniem, w którym oświadczył, co następuje:

„Jeszcze tu Polska nie zginęła"...

„Szczęśliwy jestem, że tą dłonią, którą Polska wyciąga do was, jesteśmy my żołnierze, którzyśmy w myśl starej polskiej tradycji żołnierskiej, zawsze wolność na bagnetach nosili. Przychodzimy tu do was i zastajemy wasze silne serca i silne dusze, wychowane przez matki polskie w niewoli.

Te wasze serca i te wasze dusze są z takiej samej stali, jak nasze bagnety. I tak, niegdyś cała Polska będąc w niewoli, śpiewała: „Jeszcze Polska nie zginęła", tak wasze matki, wasze siostry i wy tu, w niewoli, mówiliście sobie: „Jeszcze tu Polska nie zginęła, póki my żyjemy". Winszuję wam tego i w imieniu Polski dziękuję wam za to".

Przemówienie swe zakończył gen Bortnowski okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza. Orkiestra odegrała Hymn narodowy i „Pierwszą Brygadę". Co chwila słychać było podejmowane przez tłumy okrzyki na cześć armii polskiej i naczelnych władz Rzplitej.

DEFILADA

O godz. 11.25 wjechał na rynek konno prowadzący defiladę płk. Sadowski, któremu po złożeniu raportu gen. Bortnowskiemu stanął obok trybuny. Wraz z gen. Bortnowskim odebrali defiladę wojewoda śląski dr. Grażyński, delegat wojewody śląskiego przy samodzielnej grupie operacyjnej „Śląsk" wojewoda Malhomme oraz starosta frysztacki dr. Wolf.

W defiladzie, która trwała **przeszło 3 godziny, brały udział pułk piechoty, artylerii konnej i oddziały zmotoryzowane.** Przemarsz piechoty, która szła mocnym krokiem defiladowym, głośno wybijając takt, i dziarska postawa żołnierzy **wywarły na ludności niezapomniane wrażenie.** Co chwila rozlegały się głośne, burzliwe oklaski i okrzyki: — „Niech żyje Prezydent Rzplitej" „Niech żyje Armia Polska", „Niech żyje minister Beck" i td. Kompania za kompanią, oddział za oddziałem — szły zwarte szeregi żołnierzy. Ulice Frysztatu dudniły pod kołami dział i ciągników. Ludność szalała z radości.

Defilada już się skończyła, a zebrane tłumy ludności nie rozchodziły się do domów. Długo jeszcze ulice Frysztatu rozbrzmiewały gwarem rozradowanych mieszkańców, którzy po 20 latach niewoli i ucisku poczuli po raz pierwszy, iż są obywatelami wolnej Rzeczypospolitej.

ś. † p.

ANDRZEJ PIRSZEL

Student Wyższej Szkoły Handlowej w Wiedniu, b. wychowanek Szkoły Zgromadzenia Kupców w Będzinie,

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 8 października 1928 r., przeżywszy lat 20.

Przeniesienie zwłok z domu żałoby do kościoła w Starym Sielcu przy ul. Barbary nastąpi dnia 9 b.m. o godzinie 17-tej.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 10 bm. o godzinie 9 rano, pogrzeb na cmentarz sosnowiecki przy ul. Aleja nastąpi tegoż dnia o godzinie 15-tej.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych

RODZICE i BRACIA

Liczba uprawnionych

DO GŁOSOWANIA

WARSZAWA, 8.10 (tel. wł.). Na terenie województwa Kieleckiego liczba uprawnionych do głosowania do Senatu w 249 obwodach wynosi 25,754 osób, do Sejmu w 1268 obwodach — 1,495.370 osób.

Zajęcie dalszego okręgu

PRZEZ WOJSKA NIEMIECKIE

BERLIN, 8.10 (tel. wł.). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że dziś rano wojska niemieckie rozpoczęły zajmowanie okręgu Brunowa na granicy Śląska na południe od Kładzka.

Śmierć górnika
OD EKSPLODUJĄCEGO NABOJU

W ub. czwartek wydarzył się straszny wypadek w podziemiach kop. „Dorota" w Niemcach, którego ofiarą padł górnik, Franciszek Sadowski, ze wsi Gromice, gminy Sławków.

Sadowski zajęty był zapalaniem założonego w otworze ściany węglowej, naboju, gdy nagle nastąpił ogłuszający huk. Nabój eksplodował przedwcześnie, to też nieszczęsny robotnik zginął na miejscu, rozszarpany na kawałki.

Specjalna komisja z Urzędu Górniczego zbada przyczynę wypadku.

Niesłychane wystąpienie
FRANCUSKIEJ GAZETY

„Petit Parisien" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że Niemcy nie są jedynym narodem, znęcającym się nad zamęczoną Czechosłowacją. Polska, będąc sama kilkakrotnie podzielona — rzuca się na podział Czechosłowacji z żarłocznością, która oburzyła jej najlepszych przyjaciół. Polska zdobyła Cieszyn przez groźbę zbrojnej interwencji, którą było niesłychanie trudno Anglii i Francji powstrzymać. Ale Warszawa zdaje się zamierzać jeszcze coś innego — pisze dziennik. — Mając apetyt obudzony przez dotychczasowe sukcesy Polska myśli obecnie o otwarciu sobie poprzez terytorium czesko - słowackie przejścia, które by jej dało granicę wspólną z Węgrami. W chwili, gdy Niemcy amputują Czechosłowację od północy, południa i zachodu, Polska próbuje przebić się przez terytorium czechosłowackie

NA ŁAMACH PRASY

Paszkwil dworzanina Henryka Walezego

W „Słowie" wileńskim czytamy:

Kilkaset lat mija, jak dworzanin Henryka Walezego — wyjeżdżając z Polski, napisał paszkwil pt. „Adieu a la Pologne". Mniejsza o to, że cięta odpowiedź Kochanowskiego figuruje w podręcznikach literatury, ale przypomnijmy sobie ten fakt dla porównania tego pierwszego porachunku publicystycznego Polski i Francji z tym, co dzisiaj prasa francuska wypisuje o Polsce.

Ta bogata, przepiękna, pełna talentu prasa prawie cała pisze o Polsce źle. — „Petit Parisien" nazwał odzyskanie przez Polskę śląska Zaolzańskiego gestem nie eleganckim. Trzeba mieć tupet, żeby po zdradze sojusznika czeskiego wydawać opinię o elegancji. Chyba się za eleganckie uważa takie postępowanie.

Prasa francuska jest prawie cała sprzedajna. Każde prawie państwo utrzymuje w Paryżu dziennik, robiący dlań propagandę. Gdyby wejrzeć w zakamarki prasy paryskiej, gdyby zdemaskować kontakty potężnej finansjery dosięgnęlibyśmy do centrów międzynarodowej mafii. Możeby można było wtedy dotrzeć do masońskich archiwów p. Benesza. Czechosłowacja przestał rządzić luminarz masonerii. Masoneria jest dzisiaj w oczach Czechów porządnie skompromitowana. Klęska masonerii zbiega się z klęską Francji w Europie środkowej.

Otóż prasa francuska w takiej chwili postawiła krzyżyk na jakichkolwiek wpływach w Europie środkowej. Za wyjątkiem może „La Republique" nie myśli się tam o wzmocnieniu sojuszu z Polską. Nastrój prasy i ulicy wtargnął do Izby Deputowanych.

Dzieje się ogromny absurd. O ile rząd francuski liczy wciąż na Anglię, o tyle opinia jest w straszliwej dezorientacji i zdenerwowaniu do tego stopnia, że myśli tylko o pokryciu własnych upokorzeń oskarżeniami Polski.

Polska, zdaniem tej brukowej opinii, jest winna francuskiej klęsce, bo działa... wytając o... zgodę. Zdenerwowanie doszło do tego stopnia, że w Izbie Deputowanych wystąpiono z hasłem oddania Pomorza Niemcom. Czy to ma być demonstracja bezsilnej wściekłości, czy też echo jakichś mafijnych knowań trudno określić. Dość, że polski ambasador uważał za stosowne opuścić posiedzenie.

Nastroje uliczne we Francji są zmienne. Edward VII przyjeżdżał do Paryża wśród gwizdów i okrzyków antyangielskich, a wyjeżdżał wśród oklasków i wiwatów po paru dniach. Ale dzisiaj Francja za wszelką cenę chce pokazać, że jej na Polsce nie zależy. Diabelnie się to nie udaje niepewnemu sojusznikowi Czechosłowacji.

Dzień za dniem tworzy nową sytuację. Całą Europę nadal interesuje, jakie zdenerwowanie jest w Paryżu. Jest to nałogowe zainteresowanie z czasów, kiedy Paryż jeszcze był „stolicą świata". Długo chyba jeszcze na historię Europy wielu ludzi będzie patrzyło oczyma Paryża, oczyma zamglonymi, źle oceniającymi sytuację.

Rzecz ciekawa, czy ogłoszenie niepodległości Słowacji, czy koniec ostatniego skrawka sowieto-francuskich zagonów w Europie środkowej będzie działał otrzeźwiająco, czy też będzie powodował większe zdenerwowanie. Ale lepiej na to wszystko patrzmy z osi Warszawa — Budapeszt.

I paszkwil dworzanina Henryka Walezjusza i artykuł z „Le Petit Parisien" i wyskok w Izbie Deputowanych nie powinny nas wyprowadzać z równowagi, ani w ocenie Francji jako sojusznika ani w drodze do spełnienia naszych żądań terytorialnych.

Wyjazd b. prezyd. Benesza
DO SZWAJCARII

BERLIN, 8.10 (tel. wł.). Pisma niemieckie donoszą z Pragi, że były prezydent Republiki czechosłowackiej dr Benesz, powróciwszy do swego majątku prywatnego pod Pragą, wyjechał natychmiast do Szwajcarii.

„Gwiazda Polski"
NIE MOŻE WYSTARTOWAĆ

ZAKOPANE, 8.10 (PAT). Według danych obserwatorium meteorologicznego w Chochołowskiej, w dniu jutrzejszym panować będzie pogoda z zachmurzeniem niewielkim, lecz przy dość silnych wiatrach.

W górach taki, że start balonu stratosferycznego na jutro ani na pojutrze nie jest przewidywany.

Wyrok w sprawie
NADUŻYĆ KOLEJOWYCH W ŁAZACH

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu ogłosił wczoraj wyrok w sprawie nadużyć kolejowych w Łazach.

W wyniku rozprawy skazani zostali: **Teofil Smogorzewski**, b. starszy zawiadowca odcinka drogowego w Łazach na **dwa lata więzienia** i 500 zł. grzywny oraz pozbawienie praw na lat pięć; syn Smogorzewskiego, Marian, po zastosowaniu amnestii, na **półtora roku więzienia** z pozbawieniem praw na lat 3; Knoblerowa na 6 miesięcy więzienia z umorzeniem kary na mocy amnestii; **Józef Bauer**, kierownik biura wagonowego w Łazach i **Czesław Witkowski**, magazynier, zostali uniewinnieni.

Bauera i Witkowskiego bronił adw. Kuchta, Teofila Smogorzewskiego adw. Neufeld a Mariana Smogorzewskiego adw. Koenig.

Rozstrzygają się losy terytoriów węgierskich
Wojska czeskie cofnięte o 40 km. od Dunaju

BUDAPESZT, 8.10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna ogłosiła następujący komunikat urzędowy:

Rokowania węgiersko-czeskie za zgodą obu rządów rozpoczną się 9 października o godz. 19 w Komarnie. Na rokowaniach tych rząd węgierski reprezentować będą minister spraw zagranicznych Kanya i minister oświaty hr. Teleky. Obu ministrom towarzyszyć będą rzeczoznawcy z poszczególnych ministerstw.

BUDAPESZT, 8.10. — Delegacja węgierska domagać się będzie natychmiastowego obsadzenia obszaru, który byłby ograniczony mniej więcej następującą linią: Nie oznaczony na razie bliżej punkt na wschód od Bratysławy, a stamtąd po przez Leya — Losonoz — Pozsny — Kassa (Koszyce) — Ungwar — Munkacz aż do Beregszasz.

Nadto Węgrzy domagać się będą zwolnienia wszystkich więźniów politycznych należących do mniejszości węgierskiej oraz zwolnienia ze służby wojskowej Węgrów, służących w armii czechosłowackiej.

BUDAPESZT, 8.10. Opinia publiczna węgierska oczekuje z niecierpliwością symbolicznego wkroczenia wojsk węgierskich na obszary węgierskie Czechosłowacji. Wiadomym jest, iż Węgry dotychczas nie odwołały żadnych zarządzeń wojskowych, powziętych w ciągu ostatnich tygodni.

Według informacyj z różnych kół, zarządzenia te zostały nawet wzmocnione.

BUDAPESZT, 8.10. PAT. Kilku dziennikarzy odwiedziło czeską część granicznego miasta na Dunaju Komarna. Graniczny most jest zatarasowany zasiekami z drutu. Czesi poza tym poczynili przygotowania do wysadzenia wielkiego mostu na Dunaju. Przęsła mostu jak również piękne filary, zaopatrzone są w ładunki dynamitowe, do których prowadzą długie lonty. Z wież kościelnych **powiewają węgierskie flagi narodowe.** Kupcy węgierscy również udekorowali swe wystawy wstęgami czerwono-biało-zielonymi.

Wojsko czeskie odtransportowane zostało w głąb kraju na odległość 40 km. od granicy Dunaju. Pozostały tylko wzmocniona straż celna i kompania piechoty. Czesi — jak się zdaje — poczynili już **wszystkie przygotowania do rychłego przekazania tego obszaru.**

BRATYSŁAWA, 8.10. PAT. Premier i minister spraw zagr. rządu słowackiego dr. Tiso oraz minister sprawiedliwości w gabinecie słowackim Durczański, wyjeżdżają w niedzielę rano do Komarna, gdzie o godz. 19 rozpocznie się pierwsze wspólne z Węgrami posiedzenie komisji delimitacyjnej.

Wskazanie Naczelnego Wodza

Nowy parlament musi być „źródłem siły"

W najbliższych dniach, bo już 13-ego bm., zbiorą się w całej Polsce okręgowe zgromadzenia wyborcze, by ustalić listy kandydatów na posłów do Sejmu.

Jest to bezsprzecznie jedna z najważniejszych funkcyj z pośród wszystkich, które poprzedzają głosowanie i sam akt obioru posłów. Tak było zawsze, kiedy kolwiek i gdziekolwiek, w ramach jakiejkolwiek ordynacji odbywały się wybory parlamentarne. Desygnowanie kandydatów było i jest funkcją bardzo ważną, bo pozostawiając w dniu głosowania najszerszym rzeszom obywatelskim swobodę wybierania między kandydatami —

przesądza jednak o przyszłej fizjognomii Sejmu, o osobistych walorach i zdolności do pełnienia obowiązku poselskiego ze strony tych, którzy zostają zaleceni wyborcom jako kandydaci.

Odpowiedzialna funkcja, która 13-ego bm. ma być dokonana przez 104 okręgowe zgromadzenia wyborcze — przypada obecnie w bardzo doniosłej chwili.

— „Jest czas ważny dla Polski", okreslił tę chwilę w swoim przemówieniu, wygłoszonym przez radio, Wódz Naczelny.

— „Państwo — powiedział nam wszystkim Marszałek Śmigły - Rydz — która chce wyjść z honorem z przełomów historycznych,

musi posiadać odpowiednie źródła i środki siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany".

Jednym z tych „źródeł i środków siły" jest bezsprzecznie również i dobrze funkcjonujący, świadomy swych zadań, personalnie na najwyższym poziomie znajdujący się — parlament. Mamy pod tym względem już w odrodzonej Polsce bogate doświadczenia. Posiadaliśmy bowiem izby ustawodawcze, które nie były właśnie „źródłami siły", ale mnożycielami bezsiły, sejmy, które wszystko czyniły, aby przeszkadzać w tym, by Polska była „rządzona w sposób silny i zdecydowany".

To też dziś, w tym „czasie ważnym dla Polski" kwestia, jakim będzie parlament, który w listopadzie wybierzemy, staje się jednym z najważniejszych zagadnień, od którego pomyślnego rozwiązania bardzo wiele zależeć będzie w najbliższej przyszłości.

Dnia 13-ego bm. uczestnicy 104 okręgowych zgromadzeń wyborczych mają ... bardzo odpowiedzialną misję do spełnienia. Od ich uchwał, od tego, czy potrafią wysunąć odpowiednich ludzi na kandydatów, zależeć będzie, czy przyszły sejm zaliczy historia do „źródeł i środków siły".

Bo jaki sejm jest nam potrzebny? Czy taki, któryby był odblaskiem tego co nas dzieli, czy też taki, któryby był zwierciadlem tego, co nas łączy, jednoczy, spaja? Czy potrzebni nam są posłowie, których ongiś Józef Piłsudski określił jako „nadinżynierów, nadkonduktorów, nadprawników, nadagronomów, nadsądem, nadprezydentem" czy też posłowie, którzyby (by znów zacytować słowa Komendanta)

nic kłótnię a współpracę wprowadzali w nasze życie".

Na te pytania właśnie w swych sumieniach obywatelskich znaleźć mają odpowiedź 13-ego bm. członkowie okręgowych zgromadzeń, wyszukując i umieszczając na listach kandydatów takich ludzi, którzy są zdolni do harmonijnej współpracy z wszystkimi czynnikami, decydującymi o najżywotniejszych interesach państwa i społeczeństwa i którzyby tę współpracę obrali za swój cel na terenie parlamentu.

Dwadzieścia lat mija od chwili, gdyśmy w ramach wskrzeszonej państwowości poczęli decydować sami o swych prawach, swym ustroju, metodach rządzenia. Dojrzało już nowe pokolenie. Na powierzchni naszego życia publicznego widzimy już poczet sił nowych. Takich, których więcej nie kształtowały przedwojenne orientacje, a którzy potrzeby i zadania narodu i państwa oceniają wedle rzeczywistości powojennej. Widzimy też wśród tego nowego pokolenia bardzo silne prądy,

zmierzające do wyzwalania się ze starych doktryn partyjnych; buntuje się młody duch przeciw zaśniedziałym w starych programach partyjnych leaderom.

Trzeba, by te młode siły wciągnięte zostały w rytm ogólnego wysiłku. Trzeba, by również i teren parlamentarny został udostępniony młodym. To zadanie ma być wykonane 13 bm. na zebraniach okręgowych.

Parlament, złożony z ludzi gotowych do czynnego współdziałania z decydującymi o naszych najżywotniejszych sprawach czynnikami w państwie — parlament odmłodzony napływem świeżych sił — oto co jest konieczne, by stał się, jak tego żąda Wódz Naczelny — „źródłem siły".



Ślązacy z tej i tamtej strony Olzy—to ludzie ponad miarę!..

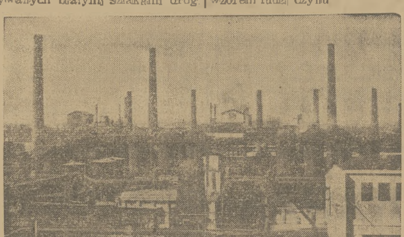
Ziemia stworzona z uśmiechu Boga

(KORESPONDENCJA WŁASNA)

Cieszyn Zachodni, 7 października

Piękna i zasobna jest ziemia zaolzańska która wśród radości całego Narodu Polskiego wróciła do Macierzy, ale największym skarbem tej prastarej piastowskiej ziemicy jest jej dzielny lud, wnoszący Rzeczypospolitej złoto swych serc i stal swej woli.

Gdy ze szczytów beskidzkich Stożka, Baraniej, Połomu Małego, lub Wielkiego spojrzysz na rozległą ziemię Śląska utkaną wzorzystym ściegiem lasów i pól poprzerywanych białymi szlakami dróg, ścieżek, gościńców, rzeczek i strumieni — przypomina ci się legenda jedna z wielu, jakie krążą wśród ludu śląskiego. Głosi ona, że ta piękna kraina z tej i tamtej strony Olzy stworzona została z uśmiechu Boga. A uśmiech ten musiał być pogodny i dobrotliwy, pełen boskiej miłości. Zapadł gdzieś głęboko w serca ludzkie, którzy podobnie, jak i krajobraz śląski są uosobieniem spokoju i prostoty. Nie ulegają łatwo namiętnościom, slyną z uprzejmości i pracowitości, są wzorem ludzi czynu



BOGACTWA TRZYŃCA ZAOLZAŃSKIEGO
Zakłady przemysłowo - hutnicze w Trzyńcu.

Czy pojedziesz gdzieś aż na Jabłonków, aby na chwilę znaleźć się w atmosferze górskiej, beztroskiej swobody, czy zapędzisz się na północ ku Karwinie i Orłowej, wszędzie napotkasz tę samą upartą śląską naturę obdarzoną przez Boga umiarem i prostotą. Tacy są już Ślązacy, i nikt ich nie zmieni. Przetrwali setki lat pod obcymi rządami, nie ulegając niemal zupełnie obcym wpływom, zachowując swą polskość w sercach i umysłach niepokalaną. Nie zdołały ich złamać burze gradowe, naciski i przymusy, nie ugięli się pokojowej walce. Wystawiani na tysiące prób wykazywali swą prężność, swoją wewnętrzną moc i siłę.

Śląsk za Olzą był zawsze polskim i takim pozostał do chwili swego wiecznego złączenia z Macierzą — Polską.

Nalot czeszczyzny, jak pył z ubrania umęczonego podróżnika został strząśnięty.

Czeski charakter Śląska za Olzą wyrażał się tylko w urzędowych pałacach, szkołach, lud polskim był i polskim pozostał. Trwał wiernie i wytrwale w tradycjach przodków cierpiał z myślą ciągłą i upartą, że zbliża się chwila powrotu na łono Macierzy.

Naczytaliśmy się wiele o bohaterskich zmaganiach ludu za Olzą z czeskim zaborcą. Opowiadano mi, że po wsiach gorzało, że czekano tylko hasła, aby ruszyć do regularnej walki. Nie było wyjątków. Wszyscy byli przygotowani do chwycenia za broń, do złożenia ofiary z życia w walce o wolność, a co gorętsi nie czekając sposobnej chwili partyzantką tropili wroga, zraszając ziemię obficie krwią. Nie brakło ofiar z życia.

Dzięki zwycięstwu pokojowemu odzyskaliśmy Zaolzie. Do niedawna „Polacy zagranicą", Polacy zaolzańscy stali się pełnoprawnymi obywatelami Państwa Polskiego.

Ich wartości przekuwane na oręż do walki z naporem czeszczyzny staną się atutem w codziennej, szarej walce, jaką każdy obywatel stacza na froncie wielkości swego Państwa.

Dymią wysokie piece hut trzynieckich, tętni praca w kopalniach zagłębia karwińskiego, pracuje wieś śląska. Znikła granica polityczna, materialna — duchowa nie potrzebowała znikać nigdy jej nie było. Lud śląski, choć oddzielony od Macierzy żył w słońcu jej wielkości, prężył się w cieplym jej tchnieniu był zawsze wierny i oddany narodowej idei.

WŁADYSŁAW OSZELDA

Wymiana depesz gratulacyjnych japońsko-polskich

W związku z odzyskaniem przez Polskę Śląska Zaolzańskiego, otrzymał Pan Marszałek Śmigły-Rydz dwie depesze gratulacyjne od naczelnych władz wojskowych Japonii. Panu Marszałkowi wręczył je japoński attache wojskowy ppłk. Ueta na specjalnej audiencji w dn. 7 bm.

Treść depesz jest następująca:

Depesza od szefa japońskiego sztabu generalnego

„Z okazji pokojowego rozstrzygnięcia sprawy powrotu obszaru cieszyńskiego do Polski składam serdeczne powinszowania, życząc jednocześnie wojsku polskiemu coraz większej chwały".

Depesza od japońskiego ministra spraw wojskowych

„Z okazji powrotu obszaru cieszyńskiego do Polski — wspaniałego sukcesu Polski — wojsko japońskie przesyła wyrazy głębokiej czci i gratulacje, życząc Polsce jak najświetniejszego rozkwitu oraz pragnąc, aby więzy łączące wojsko polskie i japońskie zacieśniały się coraz bardziej".

W odpowiedzi na powyższe wysłał Wódz Naczelny następujące podziękowania za pośrednictwem attache wojskowego przy ambasadzie R. P. w Tokio:

Dla szefa sztabu generalnego marszałka księcia Kanin

„Składam najserdeczniejsze podziękowanie za nadesłane mi życzenia Jego Cesarskiej Wysokości szefa sztabu generalnego, nacechowane taką uprzejmą życzliwością dla armii polskiej".

Śmigły-Rydz
Marszałek Polski.

Dla ministra spraw wojskowych gen. Itagaki

„Wysoce oceniając przyjazne i rycerskie życzenia wojska japońskiego w historycznej dla Polski chwili, przesyłam zapewnienie o najlepszych moich i wojska polskiego uczuciach dla świetnej armii Nippona".

Śmigły-Rydz
Marszałek Polski.

Gdy się ważyły losy Europy

Jak pracowała redakcja wielkiego dziennika londyńskiego w czasie pamiętnych dni

„Daily Express" jest pod względem nakładu największym dziennikiem nie tylko w Anglii, ale chyba na świecie. Bije dziennie około 2 milionów 600 tys. egzemplarzy. Ambicją jego wydawcy, lorda Beaverbrooka, jest osiągnąć nakład 3 milionowy. Pismo ma sztab korespondentów, rozrzuconych po całym świecie — i lotny oddział korespondentów specjalnych, których wysyła się w wypadkach szczególnie ważnych do krajów, na których skupia się uwaga świata.

Oto jak jeden z tego ściślejszego grona, znany dziennikarz Emrys Jones, opisuje pracę korespondenta specjalnego i pracę redakcji olbrzymiego pisma w dniach przełomowych, w których ważyły się losy pokoju i wojny:

„W Rzymie panował zupełny spokój, gdy wracałem z miasta do domu. W Marsylji panował już niepokój, a na Cannebières tłumy gromadziły się około sprzedawców gazet. O północy byłem w Paryżu i tam już ludzie wyrywali sobie dzienniki czytali je w świetle lamp łukowych na Polach Elizejskich. Ale to wszystko było niczym w porównaniu z wrzawą i podnieceniem, które mnie otoczyły, gdym wszedł do wielkiego, czarnego budynku ze szkła, siedziby naszej redakcji na Fleet - street.

Wydawca powrócił pośpiesznie z Kopenhagi, przerywając swój urlop. Znaczna część naszego sztabu była w rozjazdach: Robertson był w Paryżu, Clarke w Berlinie, Miller w Budapeszcie, Tiltman w Warszawie, Morell w Karlsbadzie, Smith w Strasburgu, Vaughan Jones na granicy czesko - niemieckiej. Widać było, że zanosi się na wielkie wydarzenia.

Z Hiszpanji otrzymaliśmy telefon od barczystego i wrażliwego naszego kolegi Seftona Delmera. Skarżył się, że musi obserwować lokalną wojnę domową, gdy tymczasem wszcząć się może największa wojna w dziejach na polach Europy Środkowej. Słynny ten reporter, znany we wszystkich stolicach, chciał zobaczyć, co się dzieje w Czechosłowacji. Zaledwo odłożył słuchawkę, spakował swoje rzeczy i był już w drodze. Opuścił Madryt, gdzie żył od miesięcy wśród bomb, aby udać się do Sudetów, gdzie wzdłuż granic jeżyły się rzędy karabinów.

Młody Geoffrey Cox jest chudy w tym stopniu, w jakim Delmer jest gruby. Przed kryzysem był naszym głównym reporterem w Paryżu — lecz w chwili, gdy lord Runciman udawał się do Pragi, on pośpieszył za nim. Gdy się go telefonicznie zapytano co słychać w Pradze, odpowiedział: „Wszystko dobrze. Strasznie się przeziębiłem, ale po aspirynie i szklance whisky będzie wszystko dobrze". Mimo to w ciągu nocy dostarczył nam materjału na 2 i pół kolumny dziennika.

Telefony oczywiście kosztują dużo, gdy pierwszorzędne przesilenie wybuchnie w Europie. Mam przed sobą spis rozmów telefonicznych jednej nocy: 15 rozmów z Paryżem, 16 — z Berlinem, 4 z Genewą, 3 z Warszawą, 3 z Metz, 2 z Bayreuth, 1 z Kolonią, Cieszynem, Belgradem, Wiedniem i 4 z Brukselą. Rozmowy te kosztowały przeszło 30 funtów.

Pokój czy wojna — to pytanie zadaje my naszym rozproszonym po świecie korespondentom. Elegancki Selkirk Panton odpowiada z Berlina: „Nie będzie wojny. Nie mogę uwierzyć, aby mogło dojść do wojny". Ale tempo pracy wzmaga się ustawicznie. Szef działu zagranicznego żąda pomocy. Tiltman opuszcza Chiny, zadowolony, że nie będzie słyszał huku armat i wybuchów bomb. Wraca do Anglji, aby spędzić tu urlop.

Zaledwo wysiadł z pociągu otrzymał polecenie udania się do Cieszyna, gdzie wybuchł konflikt między Polską a Czechosłowacją. Żywot korespondenta zagranicznego nie należy do spokojnych.

Pokój czy wojna — oto treść tytułów na pierwszej stronie dziennika. Tytuły są coraz dłuższe, a czcionki coraz większe. Zajmowały zrazu 4-tą część kolumny, potem trzecią, wreszcie połowę. Najważniejsze wiadomości nadchodzą w nocy, między 11.30 a 1. Gdy Chamberlain zwraca się z propozycją do Hitlera, to zatrzymuje się maszyny rotacyjne i zmienia się cała pierwsza kolumnę, aby podać tę wiadomość. Ilość egzemplarzy drukowanych, ilość wydań wzrasta w zawrotnym tempie. W ciągu nocy drukuje się 6 wydań w miejsce 3 normalnie, a ostatnia opuszcza o 7-ej rano maszyny. Sekretarze, pracownicy, których nazwiska nigdy nie widnieją na szpaltach dziennika pracują 14, 15, 16 godzin dziennie. Ich nagrodą jest to, że wiedzą nieco wcześniej od czytelników, co się na świecie stało.

Wtorek jest dniem decydującym. Wojna wydaje się nieuniknioną. Szef działu zagranicznego podnosi słuchawkę telefonu berlińskiego — słuchawki w jego gabinecie są kolorowe, aby można się w nich zorientować. Panton donosi, że wezwano korespondentów angielskich, aby opuścili Berlin. Ale on nie chce się do tego zastosować i będzie krążył po Niemczech, aby badać nastroje. Wciąż wierzy, że pokój będzie uratowany. Wzywamy go, aby wyjechał, aby go w razie czego nie zatrzymano w Niemczech. Martwimy się, gdzie jest Donald Mallett, który jest gdzieś w Bawarji, ale nie możemy go znaleźć. W końcu zgłosił się i jesteśmy więc spokojni o niego.

Wojna zbliża się. Mamy środę rano. Nikt nie zadaje pytania „pokój czy wojna"?, ale każdy ma je na myśli. Odczytujemy nerwowo skrawki, wychodzące z teleskryptoru, podającego mowę Chamberlaina w Izbie Gmin. O 4.20 teleskryptor wystukuje zdanie: „p. Hitler zaprosił pp. Chamberlaina, Mussoliniego i Daladiera, aby jutro rano spotkali się z nim w Monachium". Czy to pokój?

Nasz korespondent Thompson przybywa znowu z Nowego Jorku wsiada do samolotu i jest już w drodze do Monachium, aby opisać tę konferencję, od której tyle zależy. Telefony pracują, aby znaleźć Selkirka Pantona, podróżującego po Niemczech. Chcemy, aby udał się do Monachium. Mamy go już. Jest nad granicą duńską, a rano będzie już w Monachium.

Czy będzie pokój? Thompson i Panton będą mogli odpowiedzieć na to pytanie o parę minut wcześniej od nas.

A. P.

Kronika kulturalna

MORTKOWICZ WYDAJE LEŚMIANA, WIERZYŃSKIEGO I ŚWIATOPEŁK-KARPIŃSKIEGO.

Jak się dowiadujemy, u Mortkowicza wyjdzie wkrótce zbiorowy, pośmiertny tom wierszy śp. Bolesława Leśmiana p. t. „Dziejba leśna". Będzie to trzeci w ogóle tom wierszy tego poety, a drugi od czasu ukazania się „Łąki", t. j. od okresu około 10 lat.

W tej samej księgarni nakładowej wyjść ma w najbliższym czasie nowy tom wierszy Kazimierza Wierzyńskiego oraz poemat Światopełk - Karpińskiego p.t. „Warszawa".

„WIERSZE I POEMATY" JERZEGO PIETRKIEWICZA

Jerzy Pietrkiewicz, czołowy poeta narodowy młodego pokolenia, wydaje nowy tom wierszy, liczący 200 stron, p.t. „Wiersze i poematy". Tom ten wyjdzie wkrótce nakładem tygodnika literackiego „Prosto z mostu". Należy tu przypomnieć, że poprzedni poemat tego poety p. t. „Prowincja" przyjęty został bardzo życzliwie przez krytykę literacką.

ZAGINIONE DZIEŁO LEONARDA DA VINCI WZBOGACI WYSTAWĘ DZIEŁ MISTRZA W MEDIOLANIE.

Organizatorzy wystawy genialnego artysty i wynalazcy włoskiego, Leonarda da Vinci, która odbędzie się w Mediolanie wiosną roku 1939, opublikowali listę 19-stu dzieł, uchodzących za zaginione, o których istnieniu wiadomo ze starych zapisków. Jest nadzieja, że dzieła te odnajdą się w posiadaniu prywatnym. Jeden z obrazów mistrza zdaje się już odnaleziono. Jest to portret Cecylii Gallerani, wymalowany w r. 1498 na zlecenie Lodovica il Moro, który — jak się okazuje — znajduje się w posiadaniu rodziny Frisiani w Corbetta.

ŻUŁÓW WCZORAJ I DZISIAJ.

Nakładem Zarządu Głównego Związku Rezerwistów ukazała się książka p. t. „Żułów wczoraj a dzisiaj" — str. 184, 95 ilustracyj i 6 tablic.

Część I, opracowana przez Romana Horoszkiewicza, podaje historję rodu Piłsudskich i rodów spokrewnionych wraz z tablicami genealogicznymi, opisuje dawny Żułów, życie we dworze rodziców Marszałka itp.

Część II, opracowana przez Tadeusza Kubalskiego, opowiada o dalszych dziejach Żułowa, o uchwale Walne Zjazdu Delegatów Związku Rezerwistów, o wykupieniu Żułowa przez rezerwistów oraz o przebiegu odbudowy rodzinnego miejsca Józefa Piłsudskiego, które dzisiaj stało się miejscem pielgrzymek narodowych.

Cena książki wynosi: brosz. w okładce kartonowej 6,00 zł., w oprawie płóciennej ze złoceniami 9,00 zł., egzemplarze numerowane na lepszym papierze, oprawa płóc. ze złoceniami 12,00 zł. Skład główny: Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 11 lub Zarząd Główny Związku Rezerwistów, Warszawa, Wiejska 19.

KAZIMIERZ OLSZEWSKI.

ŚLUB ŚWIĄTKARZA

— Dziadku! — mówiła Hanusia. — Dziś śniła mi się w nocy matula, która pewnie przyszła zabrać mnie do siebie.

Stary Jędrek Pokrzywa gładził palcami siwe wąsy.

— Co też pleciesz, Hanuś? A co ja bym robił na tym świecie?

— Ano, jak teraz: będziecie orali, siali, drwa rąbali, aż przyjdzie pora złożyć Panu Jezusowi sprawozdanie!

Stary drżał, ale nie chciał, by wnuczka to zauważyła.

— E, Hanuś, przecież do ciebie życie się uśmiecha! Wydam cię za mąż za kogo zechcesz, gazdostwo ci przekażę, będziemy mogli szczęśliwie długie lata żyć razem.

Głowa chorej zniknęła w stercie poduszek i pierzyn. Dziadek spojrzał na pałającą twarz, na wychudzone policzki swej wnuczka, na ręce, przypominające suche badyle i przestraszył się nie na żarty.

Kilka lat temu owdowiał. Dawniej ród Pokrzywów słynął w całej dolinie, ale synowie wyjechali za chlebem, córki powychodziły za mąż i wkrótce poumierały, tak że z całej rodziny zostały tylko dwie osoby: on i jego wnuczka. Jędrek sporo latek dźwigał na grzbiecie, a Hanusia dopiero niedawno przestała być dzieckiem. Gazda cieszył się, że szczęki tej dziewczynie spędzi w szczęściu schyłek swego życia, a tu przyszła choroba i chce go tego skarbu pozbawić.

Odszedł od łóżka, splunął w garść i mruknął:

— Przepędzę kostuchę! Nie dam jej Hanusi!

Gdzieś tam w kącie trzymał potężny dębczak niedawno poświęcony, bo wiadomo, w regle wilkołaki chodzą, a takiego to koniecznie trzeba poświęcanym drągiem poczęstować, bo inaczej to bestja tylko po wilkołacku się śmieje i kpi i gotów skrzywdzić wędrowca. Ale Jędrek wiedział, że kij tylko w lesie może się przydać, ale nie w domu. Wprawdzie chwilami wierzył, że i laską można śmierć przepędzić, ale tu chodziło o Hanusię.

Znowu podszedł z modlitwą na ustach do łóżka.

Chora była zupełnie nieprzytomna. Drobne ręce mechanicznie przerzucała z miejsca na miejsce, przez otwarte usta sączyło się ze świstem gorące powietrze, pierzyna lekko drgała.

— Boże, Boże ukochany! — szeptał Jędrek. — Co czynić należy?

Znikąd nie otrzymał rady. Jeszcze dwa dni temu sąsiad dał mu do zrozumienia, że powinien natychmiast wziąć się do zbijania trumny, ale stary tak się rozzłościł, że niedelikatny doradca chyłkiem wymknął się z sieni, gdzie prowadził rozmowę. Stara Kulejka, wiejska zamawiaczka, okadziła chorą dymem z różnych ziół, ale i to nie pomagało. Na te zabiegi Jędrek patrzył siedząc na ławie w kącie izby, ale nie wierzył, żeby babskie kadzenie mogło uratować dziewczynę. Ale godził się na wszystko milcząc.

Stary zegar wolno wydzwaniał godziny. Już i wieczór zaczął zasypywać świat płatami ciemnych chmur, gdzieś tam na skraju lasu czas zawiesił wąski różek księżyca, a Jędrek nie opuszczał izby, choć ją ledwie trzymał się na nogach. Zwykle czuwał przy chorej, ale dzisiaj po nieprzespanej wczorajszej nocy nie mógł dłużej siedzieć przy łóżku i dlatego położył się w ubraniu na wielkiej ławie, stojącej niedaleko okna. Nie chciał zasnąć, bo się obawiał, że Hanusia będzie go w nocy wołała, a słuch miał przytępiony, ale kilkudniowe czuwanie tak starca wyczerpało, że natychmiast zamknął powiek, zmorzony snem.

Obudził go jakiś krzyk w pobliżu domu. Zaraz też ktoś zaczął walić pięścią w okno wołając:

— Jędrek, wstawajcie! Katastrofa!

Usiadł na ławie i przetarł ręką oczy, myśląc, że śni. Ale ktoś w dalszym ciągu uderzał i krzyczał o nieszczęściu.

Jednym susem znalazł się przy zaryglowanych na noc drzwiach i wybiegł na podwórze, obok którego przesuwały się ciemne sylwetki chłopów, dążących w stronę skraju wsi. Przyłączył się do gazdów i o nic nie pytając biegł razem z nimi.

Tuż za ostatnią chałupą ujrzał kilku ludzi, poruszających się wokół jakiegoś ciemnego przedmiotu z latarkami w rękach. Podszedł bliżej i przebiwszy się siłą przez tłum ujrzał rozbity samochód, obok którego stał zapłakany kierowca. Jędrek spojrzał na skraj drogi i zaraz odtworzył sobie obraz katastrofy. Szczęście, że odbyło się bez śmiertelnego wypadku. Zwrócił się do szofera i spytał:

— Jak się to stało?

— Jechałem jak zwykle! — odpowiedział — Naraz poczułem, że kierownica przestała działać. Chciałem zahamować auto, ale już było za późno. Wóz skręcił w stronę rowu i wpadł na przydrożną figurę.

Jędrek podreptał w stronę przodu auta. Rzeczywiście samochód rozbił postument, na którym stał Jezusik Frasobliwy, dzieło jego dziadka. Sama figura leżała rozbita, tak że nie można było rozeznać rysów Zbawiciela.

Chwycił się za głowę i wyszeptał:

— Jezu, Jezu!

Chłopi, którzy już zorientowali się, że ich święta figura została zniszczona, zaczęli z nieufnością spoglądać na sprawcę katastrofy. Niejeden z nich przybierał nawet groźną postawę wobec nieszczęśliwego kierowcy, który nie wiedział jak się bronić.

— Ty draniu! — mówił jakiś góral. — Pewnie bies się tu przysłał, żeby naszego Chrystusika Frasobliwego zniszczył!

Tłum zaczął szemrać, ale na szczęście zjawił się wójt z miejscowym

LEGUMINA Z JABŁEK W KRUCHYM CIEŚCIE.

Trzy czwarte kg antonówek lub papierówek obrać, poszatkować i wymieszać z cukrem z cynamonem lub wanilią. Ogniotrwały półmisek posmarować masłem, ułożyć lekko kopiasto jabłka, pokryć ciastem kruchym, wokół zrobić zgrabny brzeg, posmarować jajem, nakłuć widelcem i wstawić do gorącego pieca, by ciasto upiekło się. Po upieczeniu posypać cukrem z wanilią.

Byliśmy w błędzie...

ZNAMIENNY GŁOS

Wybory muszą być manifestacją nowej postawy całego społeczeństwa

Otrzymujemy uwagi od jednego z działaczy społecznych we Wschodniej Małopolsce, związanego — jak to autor poniższego artykułu sam stwierdza — ze Stronnictwem Narodowym. Uwagi są tak charakterystyczne, że je w całości ogłaszamy, choć ujęcie zagadnień w nich poruszonych nie we wszystkim jest — naszym zdaniem — słuszne.

(Red.)

Od chwili powstania Państwa Polskiego nie przeżyliśmy tak pięknych i wielkich dni, jak ostatnie. Nie waham się tego tak właśnie określić, ponieważ rok 1920 był dalszym ciągiem walki wyzwoleńczej i bezpośrednio się z nią połączył. Było to, jak gdyby zakończenie kilkuletniego, wielkiego dla Polski okresu. Po tym nastąpiły długie lata wewnętrznej walki, której historię wszyscy dobrze znamy. Okres ten przeciągnął się aż do tej pory.

Wewnętrzna konstrukcja życia politycznego nie uległa radykalnej zmianie. Wpływ na nią posiadają przez cały czas stronnictwa polityczne, które rozwijają swoją działalność według normalnych zasad wolnej konkurencji. Stąd też i opinia polityczna w kraju kształtowała się dotąd tak, jak dawniej.

My, ludzie opozycji, znajdując się pod bezustannym wpływem propagandy i argumentów naszych grup politycznych uważaliśmy, że kierunek polskiego życia państwowego jest błędny. Wiedzieliśmy, że doskonałą jest armia, że poczyniono pewne wysiłki w dziedzinie życia gospodarczego, ale **główne podstawy życia narodowego wydawały się nam niedostateczne.**

Uważaliśmy, że niedocenia się w Polsce głębokiego nurtu wielkich ambicyj mocarstwowych, który żyje w narodzie, że idziemy po drodze doraźnych osiągnięć, obliczonych na krótką metę. — Drażniło nas, że świat kroczy dużymi krokami, a u nas toczy się życie, jakby we wsi spokojnej i zacisznej.

Pod wpływem tej sugestii nastawialiśmy się krytycznie do wszystkiego, co się w Polsce dzieje, popadając naturalnie nieraz w dużą przesadę, nieuniknioną w walce politycznej.

I nagle przyszedł dzień 30 września. Przeżyliśmy niezapomniane godziny. **Nam, którzy Polskę widzieliśmy inną, ukazała się wspaniała, zwycięska jej potęga.**

Dziś już wiemy, że to samo z siebie nie powstało. Było mozolnie, choć bez fanfaronady i krzyku, budowane i tworzone. Przejrzały nam oczy.

Nie wstydzę się stwierdzić, że **byliśmy w błędzie.** To nie tylko armia polska jest wspaniała. Rozumną była polityka zagraniczna, celowy był system, który pozwalał rządowi rozwijać taką politykę, niezależną od różnych pokątnych doradców z zewnątrz i z wewnątrz kraju.

Przykład Czecho-Słowacji jest straszny. Nie mogę usunąć z pamięci, że **w różnych kołach opozycji do ostatniej chwili od szeregu lat wskazywano na Pragę, jako na wzór godny naśladowania, i to pod każdym względem.** Zarówno w dziedzinie ustroju wewnętrznego, jak i polityki zewnętrznej. Jakże sromotny koniec tego wszystkiego i jakie szczęście, żeśmy się uchronili przed naśladownictwem tych ponurych przykładów. Trudno zaprzeczyć, że jedyną grupą, która pod tym względem była konsekwentna aż do ostateczności — to piłsudczycy.

Błądzić — rzecz ludzka. Ale spostrzegłszy swój błąd, dalej go kontynuować, to już grzech. Jeżeli grzech ten dotyczy sprawy narodowej — staje się zbrodnią. I dlatego — powodowany nie żadnym uczuciowym odruchem, ale zwykłą uczciwością i moim sumieniem polskim — **uważam, że nie wolno stać dalej za opłotkiem. W Polsce dokonały się** wielkie rzeczy, zbliżają się czasy, w których musimy odegrać jako państwo decydującą rolę w naszej części Europy. **Byłoby szaleństwem absentować się w takim okresie w życiu państwowym.**

W imię czego? W imię ordynacji wyborczej? Dla mnie, który jestem związany ze stronnictwem, uwielbiającym demokrację i parlamentaryzm, **sprawa ordynacji wyborczej nie może być zasadniczą...** Byłoby to sprzeczne z moimi przekonaniami. Trzeba umieć w życiu politycznym segregować zagadnienia.

Jeżeli naszym najbliższym zadaniem jest stworzyć z Polski jeden mur siły i jedności, to nie będę wysuwał wtedy zagadnienia kolegiów wyborczych, bo to byłoby śmieszne.

Jeżeli zaś uznaję, że dotychczasowa polityka polska dała dobre rezultaty i przysporzyła państwu siły i powagi — to byłoby niekonsekwencją wyrywać z całości jedną sprawę i o nią rozdzierać szaty. My tu na ziemiach wschodnich rozumiemy te sprawy prędzej niż w reszcie Polski, bo znajdujemy się w ciągłej walce. Dziś stało się jasne, że **absencja w życiu państwowym, a więc i w wyborach, jest wobec nowej sytuacji nonsensem. Wszystko przemawia za tym, aby przerwać postawę wyczekiwania i wejść w życie narodowe, wziąć w nim najczynniejszy udział. Dzień wyborów musi się stać powszechną manifestacją nowej postawy tych wszystkich, którzy z różnych względów trzymali się dotąd na uboczu.**

F. R.

strażnikami i groźna przed minutą burza minęła.

A Jędrek, wziąwszy w ręce głowę Chrystusa, miłościwie spoglądał w jego przepojone bólem oczy.

— Chrystusiku! — mówił. — Stałeś przeszło sto lat na skraju wsi, błogosławiłeś jej, a teraz zniszczono cię!

Chrystusowa głowa była nieruchoma w dalszym ciągu, ale Jędrkowi zdawało się, że martwe oczy figury nieco się ożywiły.

.... Mój dziad rzeźbił cię, bo wieś chciała, byś jej stale strzegł. A teraz kto będzie odpędzał chmury, niszczył pioruny, błogosławił pola?

Przerwał na chwilę rozmyślania.

— Dziś modliłem się do ciebie, Chrystusiku, bo wiesz, że moja wnuczka jest śmiertelnie chora. Prosiłem cię, byś wrócił jej zdrowie...

Zastanowił się trochę i schowawszy głowę posągu pod kapotę zniknął strażnikom z oczu.

Wracał do domu, trzymając pod marynarkę największy skarb wioskowy. Szedł szybko, nie odpowiadając na liczne zapytania, kierowane pod jego adresem. W tej chwili myślał tylko o krzywdzie, jaką Chrystusowi wyrządził nieznany sprawca i o swej Hanusi, która już może nie żyje. Mimo zmęczenia i ciemności szybko znalazł się w swej chacie. Podszedł do łóżka i sprawdził puls chorej. Żyła jeszcze.

Usiadł na ławie i położył przed sobą głowę figury, jakby chcąc z nią prowadzić rozmowę. Podparł głowę spracowaną dłonią i skierował wzrok na twarz Chrystusa. Światła nie palił, bo nawet nie miał nafty, a na palenie na kominie było jeszcze za wcześnie. Zdawało się jednak, że widzi wykrzywione boleścią rysy Zbawiciela. Zaczął się modlić serdecznie:

...Chrystusiku Frasobliwy, któryś błogosławił od wieku naszą wieś, widzisz teraz, że moja Hanusia jest chora. Zlituj się nad nią i nade mną, starym, wiernym ci Jędrkiem, i zachowaj ją przy życiu. Widzisz przecie, że gdyby ona umarła, zostałbym sam na świecie.

Przestał odmawiać modlitwy, bo zdawało mu się, że twarz Chrystusa pokryła się łzami. Spojrzał na Hanusię: chora była w dalszym ciągu nieprzytomna. Jędrek podniósł się z ławy i zaczął chodzić po izbie. Kręcił głową, przystawał, stukał się palcem w czoło. Naraz ożywił się bardzo i podbiegł do drzwi, wiodących do sieni, a stamtąd udał się do szopki, gdzie zwykle przechowywał w specjalnej skrzyni różne narzędzie. Odrzucił wieko i zaczął z wnętrza skrzyni wyciągać piły, dłutka, pilniki. Wszystko to kładł na ziemi, ciesząc się, że będzie mógł wykonać jakąś pracę i sprawdzić, czy jeszcze pamięta swe rzemiosło. Następnie wyszedł na podwórze, kierując swe kroki w stronę drewutni, gdzie przechowywał starannie bardziej wartościowe kawałki drzewa i spore kloce.

Już świt powoli próbował przezwyciężyć masę nocy, już i ptaki rozpoczynały swoje codzienne koncerty, a Jędrek przerzucał kłody drzewa, szukając najodpowiedniejszej. Praca była ciężka, to też wyczerpany fizycznie dziadek nie mógł szybko przerzucać drzewa. Słońce było już wysoko, gdy nareszcie znalazł odpowiedni klocek i mruknął:

— Dobry!

Wrócił do izby. Hanusia leżała w dalszym ciągu nieprzytomna, a tylko lekkie rumieńce mówiły, że jeszcze żyje. Starzec padł na kolana przed łóżkiem i długo, długo modlił się za wnuczkę. Gdy powstał, głowę trzymał prosto, patrząc w twarz Chrystusa, spoglądającego na niego i na cząstkę figury z pobielonej ściany. Zjadł kawał chleba, rzucił z siebie miejską kapotę, a włożył góralski serdak, podreptał do szopy, skąd zabrał przygotowane jeszcze w nocy narzędzia i udał się do drewutni, gdzie leżał wyciągnięty spod kupy drzewa klocek. Zerwał z głowy stary kapelusz i znowu się pomodlił.

Teraz zabrał się do roboty. Początkowo topór niezręcznie poruszał się w jego rękach, ale gdy uprzytomnił sobie, że musi wypełnić ślub, jaki sobie uczynił w czasie wędrówki po izbie, ze zdwojoną energią odłupywał z klocka kawały drewna. Pień, dotychczas bezkształtny, zaczął upodabniać się powoli do ludzkiej postaci. Obok Jędrka wyrastała kupa wiór i odpadków drzewnych, czoło pokryło się strumieniem potu, ręce ledwie, ledwie mogły się poruszać, ale chłop zaciął usta i trzęsąc się rzeźbił postać Chrystusa w drzewie.

...Oho! — myślał — jeszcze stary Jędrek nie zapomniał, jak trzeba machać toporem. Widzisz, dziadu, żeś jeszcze niesłaby i dasz wiosce Chrystusika, który ją dalej chronić będzie przed nieszczęściem.

Co kilka godzin wbiegał do izby, poprawiał poduszki w łóżku, badał, czy wnuczka jeszcze żyje, a następnie wracał do swojej pracy. Dziewczynie nie było lepiej, ale też i stan jej się nie pogarszał, więc Jędrek zaczął wierzyć, że dziewczyna wyzdrowieje. Wiara w opiekę Chrystusa była bodźcem do dalszej pracy i kloc powoli stawał się podobniejszy do figury. Stary Jędrek, który dawniej lubił pogwarzyć z sąsiadami, poprzepędzał wszystkich od siebie, gdyż nie chciał, by wiedzieli o jego pracy. A do końca było jeszcze daleko, daleko...

A tymczasem Hanusia czuła się trochę lepiej, a nawet próbowała chodzić, trzymając się łóżka. Jędrek, który w tej chwili przerwał swą pracę, przypadkowo ujrzał ją przez okno. Nie rzucił dłutka, lecz pracował wytrwale, ciesząc się, że niedługo będzie mógł postawić Chrystusa na starym miejscu.

I tak dzień po dniu rzeźbił stary Jędrek Chrystusa Frasobliwego. Z każdą minutą zjawiał się na twarzy figury nowy szczegół, który uduchawiał martwe do niedawna drzewo. Jędrek pochylił się jeszcze bardziej, podstarzał, ale poprzysiągł sobie w duszy, że to wszystko dla Hanki, ukochanej wnuczki. A Chrystus coraz łaskawiej spoglądał z wysokości pnia na swego twórcę i zdawał się błogosławić mu jedną wykończoną już na dobre ręką. A Hanusia? W dwa tygodnie później pomagała dziadkowi przewieźć gotową już figurę na skraj wsi.

Zabudowa osiedli

Tereny budowlane w gminach trzech powiatów

Doniosłe zarządzenie p. wojewody kieleckiego

P. Wł. Kornacki informuje nas o doniosłych zarządzeniach p. wojewody kieleckiego, które zainteresują ludność powiatów: będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego.

Zarządzeniami z dnia: 21 czerwca i 22 sierpnia bieżącego roku, ogłoszonymi w Kieleckim Dzienniku Wojewódzkim: N 13, poz. 182 i N 17 poz. 222 p. Wojewoda Kielecki uznał za podpadające pod przepisy art. 52 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, czyli za tak zwane tereny budowlane obszary w powiatach: będzińskim, zawierciańskim i olkuskim:

W POWIECIE BĘDZIŃSKIM:

W gminie **Bobrowniki** wsie: Wojkowice Komorne, Żychcice, Kamyce, Rogoźnik, Dobieszowice i Strzyżowice w części południowo-zachodniej do drogi powiatowej Dąbrowa — Ożarowice; gminę **Grodziec** w całości; w gminie **Łagisza**: wieś Łagisza; w gminie **Niwka** wsie: Niwka i Dańdówka; w gminie **Olkusko Siewierskiej** wsie: Strzemieszyce Wielkie z koloniami: Grabocin, Ostrowy, Przełajka i Sułno; Strzemieszyce folwark; Gołonóg ze wszystkimi koloniami, Ząbkowice, Niemce z kolonią Feliks, Porąbka z koloniami: Kazimierz, Juljusz, Czarne Morze i Sznejka, Maczki; w gminie **Wojkowice Kościelne**: wieś Bielowizne; w gminie **Zagórze** wsie: Zagórze, Józefów i Klimontów.

W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM

Gminy: **Poręba, Myszków, Siewierz** i **Rokitno Szlacheckie**.

W POWIECIE OLKUSKIM

Gminy: **Sławków, Ogrodzieniec, Pilicę, Skałę** i **Żarnowiec**.

Przez uznanie powyższych obszarów za tereny budowlane, na zasadzie ustawy z dnia 24 marca 1933 roku o wyłączeniu terenów budowlanych spod działania przepisów o przebudowie ustroju rolnego, uchylone zostało prawo z dnia 11 czerwca 1891 roku o trybie: sprzedaży, wydzierżawiania i oddawania w zastaw osad i gruntów włościańskich oraz o dzieleniu ich, czyli innymi słowy: **osady i grunta włościańskie, położone na wymienionych wyżej obszarach — mogą być dzielone na place**, pod warunkiem, że plan podziału (parcelacji), w myśl art. 57 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli, **zatwierdzony zostanie przez właściwy Wydział Powiatowy**, a na sprzedaż i kupno ich nie potrzeba uzyskiwać zezwolenia Komisarza Ziemskiego.

Kupujący, o ile taki plac położony jest w pasie granicznym, **musi uzyskać zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego na kupno.**

Wspomniane zarządzenia p. Wojewody przyjęte zostały przez zainteresowanych z niekłamaną radością, gdyż dzięki nim zwiększy się obrót placami i rozwinie się budownictwo w tych miejscowościach, przez co będzie możność zatrudnienia bezrobotnych, unikną się spływania „prywatnych aktów", oraz straty czasu i kosztów na załatwianie szeregu formalności; zyska na tym: Skarb Państwa, samorządy terytorialne, pobierające opłaty, a poza tym uporządkuje się stan prawny.

Okręgowe zgromadzenie wyborcze

ustali kandydatów na posłów

W nadchodzący czwartek, dn. 13 bm. zbierze się okręgowe zgromadzenie wyborcze okręgu nr. 25, obejmującego powiaty: grodzki sosnowiecki i będziński, celem ustalenia kandydatów na posłów do Sejmu.

Okręgowe zgromadzenie wyborcze zbierze się o godz. 18 w lokalu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

9 Paździer. **Niedziela**

Dionizego, Ludwika
Słowiański: Domagosta
Słońca wsch. 5.49, zach. 16.58
Księżyca w. 16.41, zach. 5.50

HISTORIA PODAJE:

1683 Zwycięstwo Jana III pod Parkanami w pogoni za Turkami na Węgry.
1779 K. Pulaski ranny w bitwie pod Savannah
1918 Wybuch rewolucji w Niemczech.
1920 Wyzwolenie Wilna.
1934 Zamordowanie w Marsylji króla jugosl. Aleksandra I i min. Barthou.

PRZYSŁOWIA:

Po świętej Brygidzie
Babie lato przyjdzie.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Granica".
EDEN: „Śląsk Zaolzański wraca do Polski".
PATRIA: „Alibi".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następ.
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 9 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia cieszącej się wielkim powodzeniem kapitalnej komedii W. Bus-Fekety'ego „JEAN". Udział biorą pp.: Boćkiewiczowa, Granowski, Kryńska, Vorbrodt, Domański, Korczyński, Lubelski, Nawrocki i inn. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Niedziela 9 bm.: godz. 15.30 — „Damy i huzary"; godz. 19.30 — „Damy i huzary".
Wtorek 11 bm. godz. 19 — „Damy i huzary"
Środa 12 bm. godz. 20 — „Żabusia".
Czwartek 13 bm. godz. 20 — „Król Stefan" premiera.

—xx—

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 9 PAŹDZIERNIKA 1938.

6,15 „Surmy Śląskie." 6,30 Muzyka poranna. 7,10 „Jak zbierać nasiona z własnego ogródka" — pogadanka. 8,15 Audycja dla wsi. 8,45 „Gruźlica nieprzejednany wróg obory" — pogadanka. 8,55 Nieśmiertelne walce — płyty. 9,05 „Życie społeczne hutników śląskich" — pogadanka. 9,15 Uroczyste nabożeństwo z kościoła ks. ks. Salezjanów z Dębnika. 10,45 Muzyka z płyt. 11,45 Nasz program oświatowy w sezonie jesienno-zimowym. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 „Czytajmy książki popularno-naukowe" — pogadanka. 13,10 Muzyka obiadowa. 14,40 „Co słychać na Śląsku?" 14,50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno-muzyczna. 15,30 Orkiestra. 16,00 Samorząd jako opiekun zdrowia — pogadanka. 16,25 „Majster i czeladnik" — fragment z powieści. 16,30 Koncert zjednoczonych chórów. 17,00 Tygodnik dźwiękowy. 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,30 Co niedzieli u Karlika, brzmi piosneczka, gra muzyka — audycja regionalna. 20,10 Wiadomości sportowe. 21,00 Koncert rozrywkowy. 21,40 „Wujaszek z prowincji" — wesoła syrena. 22,20 Koncert rozrywkowy. 23,00 Ostatnie wiadomości.

JE. Prymas Polski ks. Kardynał Hlond

PRZEMAWIA PRZEZ RADIO

W dn. 10 bm. o godz. 19.30 przemówi przed mikrofonem poznańskim na fali ogólnopolskiej J. E. Prymas Polski ks. Kardynał dr A. Hlond. Przemówienie to wygłoszone przez głowę Kościoła katolickiego w Polsce z okazji Tygodnia Miłosierdzia, pozwoli radiosłuchaczom przeżyć wzniosłe chwile przy głośnikach.

—oOo—

Odezwa wyborcza

ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH

Zarząd główny Zw. Powstańców Śląskich z okazji zbliżających się wyborów wzywa wszystkich swych członków, by wzięli solidarny udział w wyborach. Wszyscy powstańcy głosować mają na listę Zjednoczenia Obozu Narodowego.

Ustalone i ogłoszone przez OZN listy kandydatów są miarodajne dla członków Związku.

—oOo—

—oOo—

Zebranie MRPU w Sosnowcu

W SPRAWIE WYBORÓW DO SEJMU

Prezydium Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych w Sosnowcu zawiadamia wszystkie zainteresowane Związki wchodzące w skład tego Zrzeszenia, że w poniedziałek dnia 10 bm. o godzinie 19 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a odbędzie się nadzwyczajne zebranie przedstawicieli wszystkich Związków, wchodzących w skład MRPU, poświęcone sprawie wyborów do Sejmu.

Obecność delegatów obowiązkowa.

—oOo—

× **OFIARA LEKARZY POLAKÓW.** Stowarzyszenie lekarzy Polaków Zagłębia Dąbrowskiego złożyło 100 zł na rzecz Komitetu walki o Śląsk za Olzą, wpłacając pieniądze na PKO nr 303.700.

× **DO RADY OKRĘGOWEJ IZBY LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ W KRAKOWIE** weszli z Zagłębia Dąbrowskiego, jako członkowie lekarze - dentyści: Wacław Barylski, Ingster Aron, Radniewska Helena; na zastępców: Konopkowa Natalja i Bennetowa Teresa.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** W przyszłym tygodniu rozpocznie się 12 lekcyjny kurs racjonalnego gotowania pod kierownictwem fachowej instruktorki. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje sekretarjat Związku (3 Maja 25) we wtorki od 16—18.

× **ODŁOŻENIE UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA SZTANDARU.** Sekretarjat Okręgowy ZPZZ w Dąbrowie zawiadamia, że zapowiedziana na dzień 9 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru oddziału w Dąbrowie nie odbędzie się. O nowym terminie uroczystości, nastąpią oddzielne zawiadomienia i komunikaty. 4527

× **KONSTYTUUJĄCE ZEBRANIE PREZYDIUM RADY OKRĘGOWEJ UNII ZZPU W SOSNOWCU.** W poniedziałek, dnia 10 bm. o godzinie 19 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a odbędzie się konstytuujące zebranie Prezydium Rady Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Sosnowcu, na którym dokonane zostaną wybory przewodniczącego, 2 zastępców, sekretarza, zastępcy sekretarza, skarbnika i zastępcy. Obecność wszystkich członków Prezydjum obowiązkowa.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, że w listopadzie urządzi krótkoterminowy kurs przygotowawczy do egzaminu uproszczonego na czeladników obojga płci, którzy nie uczęszczali w czasie praktyki do Szkoły dokształcającej zawodowej. Sekretarjat przyjmuje zapisy codziennie od godz. 18 do 20 w niedziele i święta od godziny 14 do 16, adres: Sosnowiec, Żytnia 10 (Dom Społeczny) pokój nr. 14.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 4 (3 zgony), płonica 2, błonica 2, krztusiec 4, gruźlica 1.

Świat pracy--dla wojska

w XX rocznicę Niepodległości

Doniosłość dobrego uzbrojenia naszego wojska i wzrostu jego gotowości do obrony granic znajduje pełne zrozumienie w całym Narodzie Polskim, a odbywające się dziś w naszych oczach rozszerzenie granic Państwa budzi zrozumiały entuzjazm dla Wodza i żołnierzy. Obecnie możemy się z czytelnikami podzielić wiadomością o nowym fakcie, który świadczy o tym dowodnie.

Oto pracownicy fizyczni i umysłowi przedsiębiorstw towarzystwa akcyjnego „Huta Bankowa" — postanowiwszy przyczynić się do wzmożenia naszej siły bojowej — zakupują odpowiedni sprzęt za kwotę około 50 tysięcy złotych i przekażą go wojsku w listopadzie rb.

Nie wątpimy, że każdy rzetelny Polak-patriota pójdzie za tym pięknym przykładem ofiarności i przeznaczy również pewną kwotę na rzecz dozbrojenia wojska. Pamiętajmy przy tym, że „dwa razy daje, kto prędko daje", i że „ziarnko do ziarnka — zbierze się miarka"!

Wyborcy do Senatu

sprawdzają pomiędzy 6 a 13 października w lokalach zebrań obwodowych czy są wciągnięci na listę głosujących do Senatu

Koncert znanej śpiewaczki

OPEROWEJ W SOSNOWCU

W dniu 23 bm. w sali gimn. państw. im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się jedyny występ znanej artystki opery warszawskiej p. Barbary Kostrzewskiej. Śpiewaczka ta o której z wielkim uznaniem wyrażał się Jan Kiepura w swych wywiadach prasowych — prócz pięknego głosu — posiada dużo wdzięku i talentu, które umożliwiły jej zdobycie szczytu kariery artystycznej, uwieńczonej pięknymi sukcesami.

Program koncertu zapowiada wykonanie szeregu aryj i pieśni z bogatego repertuaru artystki. Szczegóły podane zostaną wkrótce w afiszach.

U stóp góry św. Krzyża

APEL DO ORGANIZACYJ PW i WF

Jak donosiliśmy, audycje „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego" odbywają się obecnie w zasadzie dziennym we wtorki o godz. 18. W nadchodzący wtorek (godz. 18) wygłoszona będzie pogadanka p.t. „U stóp góry św. Krzyża". Jest to pogadanka poświęcona Bydlinowi i Krzywopłotom, słynnym z bitwy legionów w r. 1914.

W przyszłym miesiącu przypada rocznica tej bitwy. W z wiązku z tym zapowiedziany jest zjazd uczestników bitwy i uroczystość poświęcenia szkoły.

Ponieważ w tym czasie przewidziane są wycieczki do Krzywopłotów i Bydlina, gdzie znajduje się góra św. Krzyża, sekcja propagandy przy Komitecie WF i PW zwraca się do wszystkich organizacyj WF i PW z apelem, aby zalecił swym członkom wysłuchanie wtorkowej pogadanki, która zapozna słuchaczy z historią omawianych miejscowości i będzie niejako wstępem do zwiedzenia historycznych miejsc.

——oOo——

× ZAKAZ PRZEWOŻENIA PIWA I NAPOJÓW GAZOWYCH W NIEDZIELĘ. Wszedł w życie zakaz przewożenia napojów gazowych i piwa w niedzielę i dni świąteczne. Zakaz ten stosowany będzie wobec browarów i fabryk napojów przez cały okres zimowy do dnia 15 kwietnia rb. Za nieprzestrzeganie zakazu w dni świąteczne, nakładane będą grzywny do 1000 zł i kary aresztu do 6 tygodni. Inspektorzy pracy porozumiały się z organami P. P. w sprawie zatrzymywania na ulicach w niedzielę i święta pojazdów, przewożących piwo i napoje.

× WALNE ZEBRANIE ABSOLWENTEK. Zarząd Koła absolwentek żeńskiej Szkoły handlowej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu, zawiadamia wszystkie absolwentki, że w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się walne zebranie Koła.

× ODŁOŻONA ZABAWA. Zabawa w parku Gwarectwa „Hrabia Renard" w Sosnowcu na rzecz Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności, z przyczyn od Komitetu niezależnych w dniu dzisiejszym nie odbędzie się.

„Tydzień Miłosierdzia" w Sosnowcu

Apel do Społeczeństwa

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu dorocznym zwyczajem organizuje w dniach od 11 do 23 października br. „Tydzień Miłosierdzia".

Piękne to chwile, gdy dana nam jest okazja dzielić się z biednymi i nieszczęśliwymi tym, co nam Pan Bóg w swej łaskawości udzielić raczył.

„Tydzień Miłosierdzia" — to tydzień pięknych uczynków miłości — jedni składają dary w postaci materialnej, inni składają ofiarę z modlitwy i dobrego słowa.

Biedny, czy bogaty, szczęśliwy czy nieszczęśliwy, każdy bierze udział w tym wyścigu miłości, każdy daje to, na co go stać i nie ma takich wśród nas, którzyby jałmużny wyświadczyć nie mogli. A więc korzystajmy z okazji, otrząśnijmy się z obojętności powwólmy zapanować w sercach naszych uczuciom miłosiernym — Weźmy wszyscy udział w urzeczywistnieniu programu „Tygodnia Miłosierdzia".

Przy sposobności uprzejmie proszę niechętnych, niełaskawych lub skąpych — o ile tacy w tym roku się znajdą — aby nie robili kwestarom i kwestarkom przykrości i szykan, jak to miało miejsce w roku ubiegłym w 2-ch wypadkach.

Ofiarnemu sercu dającemu swój trud i dzienną fatygę w zbiórce dla biednych w imię Boże — robiąc przykrość lub ubliżając, tacy ludzie samym sobie ubliżają, i dają tym świadectwo niskiej swojej kulturze. Ale miejmy nadzieję, że dzisiaj tego nie będzie. Przeciwnie— „Tydzień Miłosierdzia" przyniesie obfite płyny, bo... zima idzie, przykre zimno grozi biedakom, głód doskwiera, a biednych mamy w parafii tak dużo.

Panie Wincentki mają stale w opiece sto kilkadziesiąt najbiedniejszych rodzin, które już się zgłaszają — to po ciepłe ubranie, to po trzewiki, to po żywność!..

Czy dostaną? Dostaną z pewnością! Jeszcze są dobre serca, a Opatrzność Boża czuwa nad biednymi.

KS. KAN. JANKOWSKI
Proboszcz Parafji Wnieb. N.M. Panny w Sosnowcu.

PROGRAM TYGODNIA MIŁOSIERDZIA W PARAFII W. N. M. P.

Wtorek, 11 bm. — uroczysta msza św. o godz. 9 rano na intencję Tygodnia Miłosierdzia;

Od 11 do 23 bm.: zbiórka po domach ofiar i odzieży;

Niedziela, dnia 16 do 23 bm — kwesta uliczna (znaczek);

Poniedziałek, dnia 24 bm.: msza św. w intencji ofiarodawców i współorganizatorów Tygodnia Miłosierdzia.

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu w parafii Wnieb. N. M. Panny uprasza wszystkich ofiarodawców o przygotowanie paczek z odzieżą i obuwiem.

Uroczystość rezerwistów w Zagórzu

Slubowanie i wręczenie odznak ZR

Założone w 1934 roku w Zagórzu Koło Związku rezerwistów w Zagórzu, wskutek nieprzyjających warunków przez dłuższy okres czasu nie wykazywało żadnej działalności.

Dopiero, dzięki staraniom zarządu powiatowego Z. R. oraz przy współudziale przedstawicieli miejscowego społeczeństwa wskrzeszono do życia tę pożyteczną placówkę. Na czele koła stanął jako prezes p. Wł. Zieliński, nastąpiły zmiany na stanowiskach referenta wychowania obywatelskiego, komendanta i in., również zaznaczył się znaczny napływ nowych członków do koła.

Nowy zarząd koła przy pomocy wójta gminy p. Lachura i in. zorganizował ostatnio w Zagórzu „Dzień Rezerwisty".

Przeglądu zebranych przed lokalem oddziałów rezerwistów i zaproszonych organizacyj dokonał inspektor powiatowy Z. R. kpt. Styka, który przybył na uroczystość wraz z członkami zarządu powiatu pp. Gieraszem i Kamińskim.

Z lokalu udano się na nabożeństwo. Z kościoła pochód ruszył pod gminę, gdzie wygłosił przemówienie p. Kamiński.

Wzruszającym był moment ślubowania rezerwistów, którzy powtarzali za komendantem słowa przyrzeczenia, trzymając ręce na sztandarze Z. R.

Po ślubowaniu nastąpiło uroczyste wręczenie srebrnych odznak Z. R. zasłużonym członkom Koła. Tę samą odznakę srebrną oraz honorowe członkostwo Koła nadano Towarzystwu Sosnowieckiemu, wspierającemu Z. R. w Zagórzu.

Uroczystości pod gminą zakończyła defilada którą przyjął komendant Okręgu Śląskiego Z. R. kapitan Kilian.

Po uroczystości goście i gospodarze spożyli na dziedzińcu szkoły nr. 2 żołnierski obiad, przygotowany przez pp. kierowniczkę szkoły, żonę wójta i in. Obiad zakrapiano obficie smacznym, Tyskim piwem.

Podkreślić należy pracę organizatorów „Dnia Rezerwisty", którzy dołożyli wszelkich starań by święto wypadło podniośle i miło.

Ratalna sprzedaż

PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

W najbliższym czasie uruchomiona ma być ratalna sprzedaż państwowych papierów wartościowych, jak dolarówek i 3 proc. poż. inwestycyjnej. Sprzedażą tych papierów zająć się ma specjalna instytucja finansowa z siedzibą w Warszawie.

Sprzedaż ta odbywałaby się za pośrednictwem komunalnych kas oszczędności i banków dewizowych.

Zwiększenie liczby lamp

W SOSNOWCU

Jak w swoim czasie donosiliśmy, zarząd miejski w Sosnowcu postanowił zwiększyć w mieście liczbę lam ulicznych.

M. in. oświetlony ma być plac 11 Listopada oraz druga strona ulicy 3 Maja.

Sprawa zainstalowania nowych lamp przedłuża się, a to z powodu nie wykonania jeszcze słupów betonowych dla lamp na placu przed dworcem oraz słupów żelaznych dla innych lamp.

Po otrzymaniu zamówionych słupów lampy będą niezwłocznie zainstalowane.

Most na Przemszy

W BĘDZINIE

W związku z regulacją Czarnej Przemszy w Będzinie wybudowany został koło ulicy Nowotowicza betonowy most, który zostanie oddany w tych dniach do użytku publicznego.

W pobliżu mostu, ze względu na stromy zbocza uregulowanej rzeki zarząd miejski postanowił urządzić tam betonowe schody.

——oOo——

× JEDNOROCZNY KURS TRYKOTARSTWA ręcznego z gotowaniem bez przedmiotów teoretycznych. Informacje w sekretariacie Państw. Gimnazjum Krawieckiego i Bieliźniarskiego w Sosnowcu, ul. Karpacka 2. 4360

Oszukańcy zbrodniarze

Trzeba bezwzględnie walczyć

z potajemnymi handlarzami bydła i potajemnymi rzeźniami

Z dniem 1 października — jak to już donosiliśmy — w myśl rozporządzenia Ministra rolnictwa, wydanego w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu — sprzedaż wszystkich zwierząt rzeźnych może się odbywać

tylko na targowiskach lub miejscach spędowych.

Tymczasem, jeżeli chodzi o teren Zagłębia Dąbrowskiego, jedynie kupcy chrześcijańscy, handlujący trzodą chlewną, stosują się do tego Rozporządzenia. Natomiast kupcy, handlujący bydłem rogatym, to znaczy **kupcy żydowscy** (bo oni tylko handlują bydłem rogatym) uprawiają nadal handel pokątny, lekceważąc wspomniane rozporządzenie. Cel tego lekceważenia jest jasny: **kupcom żydowskim chodzi o uniknięcie płacenia świadczeń na rzecz Skarbu Państwa.**

Kupcy żydowscy, handlujący bydłem — uprawiają handel przeważnie anonimowo, w ukryciu. Nie posiadają przeważnie świadectw przemysłowych, a jeżeli nawet mają, to nie właściwej kategorii.

Transport bydła wysyłają na okaziciela lub na nazwiska fikcyjne. W ten sposób uchylają się w całości od płacenia podatku przemysłowego.

Ale to nie wszystko.

Znaczna część bydła, pochodzącego z pokątnego handlu, wskutek uchylania się kupców żydowskich od kontroli — idzie na **„ubój potajemny“.**

Co to jest ubój potajemny — wiemy wszyscy. Przypominają nam o istnieniu tego uboju, kroniki dzienników, notujące **wypadki zatrucia mięsem, pochodzącym z potajemnego uboju.** Nie kontrolowane mięso, nie badane przez lekarza, przechowywane w nieodpowiednich miejscach — oto skutki potajemnego handlu i potajemnego uboju.

Nic to jednak kupców żydowskich nie obchodzi, oni tylko myślą o tym, aby zdobyć pieniądze, wszystko jedno jakimi środkami, **choćby te ich „środki“ powodowały choroby, śmierć, dramaty, nie mówiąc już o „oszukańczych środkach“ narażających Państwo na poważne straty, uszczuplając dochody samorządów.**

Niewątpliwie czas najwyższy, skończyć z tymi zbrodniczymi oszustwami kupców żydowskich, handlujących bydłem rogatym. Nie wahamy się nazwać tych oszustw — **zbrodniczymi.** W rękach władz znajdują się możliwości prowadzące do likwidacji handlu potajemnego. Należałoby zainteresować się przychodzącymi ładunkami i miejscami załadowań. Władze weterynaryjno-policyjne powinny z całą bezwzględnością tępić ten stan rzeczy, a kupców i rzeźników żydów, uprawiających zawodowo potajemny handel i potajemny ubój — karać jak najsurowiej, aż do pozbawienia prawa wykonywania zawodu.

Również do surowej odpowiedzialności powinni być pociągnięci nie tylko sprzedający w sposób potajemny ale i odbiorcy, ci... **paserzy potajemnego handlu.**

Tego domaga się coraz mocniej opinia polska.

W odwiedzinach u żołnierzy

Batalionu Obrony Narodowej

Jak wiadomo, w Sosnowcu został powołany do życia tymczasowy komitet organizacyjny z wiceprezydentem H. Almstaedtem, który zorganizuje w Sosnowcu oddział Polskiego Białego Krzyża. Oddział P. B. K. roztoczy w pierwszym rzędzie opiekę nad sosnowieckim Batalionem Obrony Narodowej.

W ub. piątek przedstawiciele komitetu organizacyjnego pp.: Almstaedtowie, Lewandowscy i sekretarz Paczyński odwiedzili żołnierzy Batalionu O. N., obdarowawszy ich papierosami, przyborami do golenia, miejscowymi czasopismami oraz zawożąc im paczki, listy i pieniądze od rodzin.

Odwiedziny przedstawicieli P. B. K. wywołały wielką radość wśród żołnierzy O. N.

Wszyscy żołnierze cieszą się doskonałym zdrowiem i zasyłają dla swych najbliższych serdeczne pozdrowienia.

Czy jesteś na liście

wyborców do Sejmu i Senatu? Sprawdź w czasie od 6 do 13 października w swoim obwodzie głosowania



Marszałek Śmigły-Rydz wygłosił przemówienie przez radio, w którym skierował pod adresem całego społeczeństwa słowa podziękowania za tysiące depesz i listów do Niego skierowanych podczas przełomowych dla Polski dni, w których Polska dokonała wyboru, między wielkością a małością.

Kłopoty powakacyjne

Skończył się okres urlopowy. Jedni wrócili z letnisk i uzdrowisk już w lipcu, sierpniu, wrześniu, inni wykorzystując jesienne ulgi w uzdrowiskach powrócą w październiku i listopadzie.

Sezon w Polsce w tym roku był bardzo dobry. Pełno było nad morzem dzięki pięknym pogodom, pełno turystów w górach, dużo kuracjuszy w uzdrowiskach. Zagranicę wyjechało w tym roku stosunkowo mniej osób, niż w poprzednim.

Ale cóż, urlop skończył się a rozpoczęły się codzienne kłopoty. Trzeba było dzieci posłać do szkoły — wymagało to kupna książek, zeszytów i przyborów do pisania, kupna mundurku i obuwia, a co najważniejsza trzeba było wystarać się o pieniądze na wpisy szkolne.

No ale jakoś to szczęśliwie przeszło. Przezorniejsi mieli trochę pieniędzy na książeczkach oszczędnościowych, mniej zapobiegliwi musieli pożyczyć... i dzieci poszły do szkoły.

Zbliża się jednak zima. Trzeba się zaopatrzyć w węgiel, zrobić pewne zapasy kartofli, kapusty, kupić albo przynajmniej przerobić rzeczy zimowe. A na to wszystko trzeba pieniędzy. Skąd je wziąć?

I wtedy biedny skłopotany ojciec nodziny przypomni sobie niewątpliwie pewnego dobroczyńcę, który nieraz już ratował jego i przyjaciół z ciężkiej opresji.

A dobroczyńcą tym jest Loteria Klasowa. Wygrana na Loterii nie jednego już w Polsce wzbogaciła, nie jednego uratowała, nie jednemu pozwoliła na usamodzielnienie się, na założenie własnego warsztatu pracy.

Ażeby jednak wygrać, trzeba grać. Okazja do wygrania wkrótce się nadarzy, bo już 19 października r. b. rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy 43-ej Loterii Klasowej, której plan daje graczom poważne szanse wygrania.

NA EKRANIE

„GEHENNA“

H. MNISZKÓWNY

Jedna z głównych zalet wartości tematu w sztuce jest jego aktualność, plastyczność obrazu problemów dnia dzisiejszego. Są jednak tematy, które przerastają ciasną miarę aktualności, które zawsze i wszędzie posiadają swoją cudowną moc oddziaływania na najszersze rzesze miłośników sztuki. Taką wartość reprezentuje „Gehenna“, film osnuty na tle słynnej powieści Heleny Mniszek pod tym samym tytułem. „Gehenna“ — powieść jest od lat najulubieńszą lekturą kilku pokoleń czytelników. Zmieniają się problemy, życie wysuwa nowe zadania przed współczesną literaturą — temat „Gehenny“ — wzruszające dzieje czystych dusz dziewczęcych, które ku [illegible] na szczyty szczęścia wznosi wszechmocny [illegible] miłości — pozostaje zawsze aktualny.

W nowej, sugestywnej formie ożyją na ekranie te niezwykłe walory utworu Mniszkówny, które przyniosły mu nieśmiertelność. „Gehenna“ wyświetlana będzie w Sosnowcu.

—oOo—

„KRYSIA LEŚNICZANKA“ W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Dnia 12 i 13 bm. o godz. 20.30 tylko dwa występy warszawskiego teatru „S.15“. Dana będzie niezwykle melodyjna operetka G. Jarno „Krysia Leśniczanka“ z Lucyną Szczepańską w roli tytułowej. Dalszą obsadę tworzą pp.: Julia Kuczewska, Karol Benda, Tadeusz Załkowski, Stanisław Woliński, Irena Orska, Czarnecka, Andrzejewska, Milski i inn. Balet Ostrowskiego zaprezentuje szereg efektownych tańców. Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

—oOo—

✕ **POWIĘKSZENIE LICZBY LAMP W DĄBROWIE.** Zarząd miejski w Dąbrowie postanowił zwiększyć w mieście liczbę lamp ulicznych o 26 sztuk. Będą one ustawione w tych punktach miasta, które były dotychczas słabo oświetlone.

JAK WYWABIĆ PLAMY ZE SMOŁY?

Plamy ze smoły wywabia się terpentyną benzyną lub spirytusem. Umoczoną szczotką w jednym z rozpuszczalników uderzamy miejsca zaplamione. Jeśli zostaną żółte plamy, zwilżyć tkaninę wodą utlenioną, a następnie zeprać. Zastarzałe plamy ze smoły nacieramy masłem i zostawiamy je przez pewien czas, po czym uderzamy szczotką, umoczoną w benzynie.

ZAPASY NA ZIMĘ. — SZPINAK.

Szpinak w konserwie wymaga starannego przygotowania, bo łatwo ulega zepsuciu. Oczyszczony i przebrany z dodatkiem [illegible] wody, aby ułatwić gotowanie 15—20 minut. Posolić w proporcji od 5—8 gr. na 1 [illegible] i wlać do wyparzonych butelek, nie napełniając ich całkowicie. Dobrze zakorkować. Sterylizować pełną godzinę, a po 48 godzinach powtórzyć od 30—40 minut.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nowy zarząd Stowarzysz.

WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W KOL. LETN. ŻARKI

W końcu ub. miesiąca odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w kol. letn. Żarki, na którym wybrano nowy stały zarząd w następującym składzie: prezes — p. Józef Włodarczyk, wiceprezes — p. Karol Błahut, skarbnik p. Józef Gandziński, sekretarz — p. Jan Bryłski i członkowie — pp.: Feliks Ankerstein, Aleksander Krysztofin, Stanisław Biernat i Jan Obułaczyk.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Władysław Pająk, Alfons Żółtowski i Władysław Odalski.

Ustępującemu tymczasowemu zarządowi wyrażono pełne uznanie i podziękowanie za 14 miesięczną owocną pracę, której wynikiem było stworzenie i zatwierdzenie Statutu Stowarzyszenia, uzyskanie zniżek kolejowych do st. Żarki i liczne starania u władz, urzędów i instytucji o cały szereg udogodnień i inwestycji. że ustępujący Zarząd nie próżnował dowiódł tego tegoroczny sezon letni, który przeszedł pod znakiem niebywałej frekwencji letników i wycieczkowiczów.

3 lata więzienia

ZA ZABÓJSTWO DOROŻKARZA

Onegdaj w godzinach po południowych Sąd Okręgowy w Sosnowcu, na sesji wyjazdowej w Zawierciu ogłosił wyrok, w sprawie zabójstwa dorożkarza na osobie dorożkarza Wdowika z Zawiercia przez Antoniego Zająca, klucznika aresztu miejskiego w Zawierciu.

Zając został skazany na 3 lata więzienia.

X ZMIANA NA STANOWISKU W TAZ. Dotychczasowy główny buchalter i prokurent fabryki TAZ p. Adolf Kuncewicz, przeszedł na emeryturę. Stanowisko to objął p. Rudolf Sadecki z Zawiercia.

P. Kuncewicz przebywał na stanowisku w TAZ przez 40 lat, ciesząc się zaufaniem dyrekcji oraz sympatią i poważaniem współpracowników. P. Kuncewicz znany był jako skromny działacz społeczny, wspomagający finansowo różne organizacje oraz biedaków. Opuszczając na stałe Zawiercie p. Kuncewicz żegnany był z żalem przez tych, którzy stykali się z nim od kilkudziesięciu lat.

X UNIEWINNIENIE PRZODOWNIKA P.P. Onegdaj Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał głośną swego czasu sprawę przodownika policji państw. Kazimierza Grudzińskiego z Zawiercia. Po zapoznaniu się z całością sprawy, Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się cech przestępstwa i wydał wyrok uniewinniający przodownika Grudzińskiego.

X STARANIEM OCHOTN. STRAŻY POŻ. W CHORONIU odbyła się dnia 26 czerwca br. kwesta publiczna na terenie wsi Choroń, która dała dochodu 46,69 zł. Kwota ta przeznaczona będzie na budowę miejscowej remizy.

X NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROBOTNIKA. Wczoraj wydarzył się w fabryce Hulczyńskiego w Zawierciu nieszczęśliwy wypadek przy pracy, któremu uległ robotnik Piotr Klimas, doznając poparzenia prawej nogi gorącym żelazem. Klimasa odwieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

X Z ŻAŁOBNEJ KARTY. Wczoraj odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Ludwiki Koteli, znanej obywatelki m. Zawiercia. Kondukt żałobny prowadził syn Zmarłej, ks. proboszcz Kotela. W pogrzebie wzięli udział liczni znajomi i krewni zmarłej.

X OFIARY NA FUNDUSZ ZAOLZAŃSKI. Na fundusz Zaolzański urzędnicy starostwa powiatowego w Zawierciu zebrali wśród siebie [illegible],44; urzędnicy Wydziału powiatowego i zatrudnieni przez Wydział pow. zł 145,57 oraz urzędnicy KKO zł 40. Ofiary te zostały przesłane na fundusz zaolzański na konto PKO nr. 5.366.

Zbrodniczy motocyklista

pozostawił przejechaną na jezdni

Onegdaj przed południem na ulicy Małachowskiego w Sosnowcu wydarzył się wypadek motocyklowy, którego ofiarą padła **Wanda Kijańska**, zamieszkała przy ul. Małachowskiego 10.

Gdy p. Kijańska przechodziła przez jezdnię z ulicy Prez. Mościckiego — **z apteki J. Grochulskiego wyjechał niespodziewanie, bez dawania sygnałów, z dużą szybkością** jakiś motocyklista i w całym pędzie najechał na przechodzącą p. K.

Gdy najechana upadła na bruk motocyklista zwiększył szybkość i odjechał ulicą Małachowskiego w kierunku ul. 3-go Maja.

P. Kijańska doznała **poważnych obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych.** W stanie groźnym przewieziono ją na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

Za zbrodniczym motocyklistą policja wszczęła poszukiwania.

Wywiad z dyrekcją Komunalnej Kasy Oszczędności w Zawierciu

Zamieszczamy wywiad współpracownika naszego pisma z dyrekcją Komunalnej Kasy Oszczędności w Zawierciu.

— Panie Dyrektorze, czy w czasie nie tak dawnym jeszcze, gorących dni, duże były wypłaty wkładów oszczędnościowych?

— Bezsprzecznie były większe niż normalnie, ale wkładcy nie mają powodu do narzekań. Przekonali się, że bezpieczeństwo wkładów w KKO i terminowy ich zwrot, to nie są puste dźwięki. Wypłacaliśmy wszystkim żądane kwoty bez ograniczenia.

— A czy w razie przedłużenia napięcia, była brana pod uwagę ewentualność ograniczenia wypłat?

— **Nie, proszę pana. Wkładów mamy około zł 1.400.000**, jednak byliśmy przygotowani nawet mimo dużo większego i dłużej trwającego naporu na kasę wypłacić każdemu pełną żądaną sumę. Z przygotowanych na ten cel kilkuset tysięcy złotych, zaledwie jedną dziesiątą część wypłaciliśmy, nie zaprzestawszy nawet na chwilę wypłacać różnych pożyczek.

Rezultat jest taki, że **zaufanie jakim się kasa cieszyła zostało pogłębione**. Można by wyprowadzić taki wniosek, obserwując co się dzieje. O ile przed tym był ruch przy okienkach z wypłatami, o tyle teraz wkładcy wpłacają niejednokrotnie większą sumę niż podjęli z książeczek. Dla mnie osobiście jest to zjawisko zrozumiałe panie dyrektorze. Cóż bowiem ma czynić wkładca z podjętymi pieniędzmi. Nie może ich stale nosić przy sobie lub chować w niepewnych skrytkach w domu. Nie zostało przy tym poderwane jego zaufanie do Kasy, żal mu procentu, który mu Kasa od oszczędności liczyła, prosta więc, że się do niej znów zwraca.

— Jedno jest ważne, panie redaktorze, aby nikt z tych którzy tak niepotrzebnie wycofali wkłady, nie zwlekał z ich wpłaceniem do Kasy. Ważne to jest z dwóch względów. Z uwagi na wygodę i korzyści osobiste jakie są udzielone klijentów Kasy, a także z uwagi na interes ogółu. Niech pan sobie wyobrazi, co by to było, gdyby wszyscy ci, którzy podjęli wkłady, schowali je do pończochy, powstałaby wtedy luka w działalności kredytowej naszej instytucji. A jakby się to odbiło na życiu gospodarczym. Weźmy przykład Rzemieślnik, który pragnie rozszerzyć swój warsztat, zakupić partię surowca, a nie ma na to pieniędzy — zwraca się do Kasy i nie otrzymuje kredytu.

Zamiast zatrudnić nowych ludzi, musi on zwolnić kilku z dotychczas zatrudnionych. Powiększa się zastęp bezrobotnych. Gospodarstwo społeczne cofa się w tył — zamiast iść naprzód. Przecież podstawą postępu gospodarczego bogacenia i życia terenu jest kapitał, a kapitał ten tworzy się z drobnych sum zaoszczędzonych przez mieszkańców tego terenu. To też nie wolno o tym nikomu zapominać panie redaktorze.

Kto o tym zapomni, wystawi sobie niezbyt pochlebne świadectwo człowieka, który nie orientuje się w tym, co jest korzystne dla niego i kraju. 4530

ŻYCIE GOSPODARCZE

Trzyniec reprezentuje 50 proc. zdolności produkcyj

HUTNICTWA POLSKIEGO

Według danych, przybliżonych, zaczerpniętych z ministerstwa przemysłu i handlu, bogactwa kopalniane oraz przemysł górniczo-hutniczy na przyłączonych obecnie do Polski obszarach Śląska za Olzą, przedstawiają się następująco:

Ogólne zasoby węgla kamiennego na tym obszarze oceniane są na około 250 miljonów ton węgla. Przybliżona produkcja roczna wynosiła ostatnio około 7,5 mil. ton węgla kamiennego i około 800 tys. ton koksu. Najwięcej wydobywa się węgla w Karwinie — około 3 miljony ton rocznie, a dalej w Pietrwałdzie — powyżej 1,5 mil. ton, w Porębie blisko 1 mil. ton itd.

Węgiel karwiński jest wysokogatunkowy i z małemi wyjątkami koksujący. Jakość koksu jest dobra; niektóre koksownie dostarczają koksu odlewniczego i hutniczego. Węgla o charakterze antracytowym na Śląsku za Olzą niema. W dotychczasowych warunkach stosunkowo niezbyt znaczna ilość węgla, produkowanego na Śląsku Zaolzańskim, oraz około 40 proc. koksu wywożone było za granicę, reszta zaś zużywana była wewnątrz Czechosłowacji.

Wspomniane kopalnie należały w przeważnej części do kapitału zagranicznego, a więc do górniczo-hutniczego towarzystwa w Brnie (kapitał francuski Schneider-Creusot), do hr. Larischa w Karwinie oraz do kapitału wiedeńskiego; poza tym do czeskiej dyrekcji kopalń państwowych w Pietrwałdzie.

Z poważnych inwestycyj hutniczych na Śląsku za Olzą największe znaczenie ma huta „Trzyniec". Jej zdolność produkcyjna wynosi około 50 proc. zdolności produkcyjnej całego polskiego hutnictwa; zdolność ta nie była wykorzystana w całości.

Huta „Trzyniec" ma kilka wielkich pieców dużej wydajności, dużo pieców martinowskich oraz walcownie.

Poprawa na rynku drzewnym

WZROST CENY KOPALNIAKÓW

Polskie drewno kopalniane cieszy się ostatnio dużym popytem na rynkach zagranicznych, przy czym stwierdzić warto, iż system zakupu kopalniaków nieco się zmienił. Podczas gdy w okresie jesiennym ubiegłego roku zagraniczni odbiorcy zawierali kontrakty na cały sezon — w tym roku transakcje są finalizowane na ostatni kwartał bieżącego i pierwszy kwartał przyszłego roku.

Zmianie systemu zakupów towarzyszy tak znaczne ożywienie, że kopalniaki podskoczyły w cenie o ok. 10 proc., przy dalszej zwyżkowej tendencji.

Na rynku zaś krajowym na skutek braku zapasów suchego materiału, ceny kopalniaków wzrosły o 20 proc.

KRONIKA OLKUSZA

Ku czci

JÓZEFA MIRECKIEGO-MONTWIŁŁA

Z inicjatywy Samopomocy Społecznej Kobiet w Olkuszu, odbędzie się dzisiaj w sali kina „Orzeł" w Olkuszu (o godz. 13) uroczysta żałobna akademja ku czci Józefa Mireckiego Montwiłła, straconego przed 30 laty o Wolność Polski.

Na akademię złożą się: przemówienie dr Łapińskiego i muzyka znanego skrzypka, p. Kulawika, przy akompanjamencie p. Judyckiej.

Uroczyste zebranie

„RODZINY REZERWISTÓW"

Pod przewodnictwem p. Z. Okrajnicowej, odbyło się w Olkuszu uroczyste zebranie Rady powiatowej „Rodziny Rezerwistów" poświęcone m. in. radosnej chwili powrotu Śląska Zaolzańskiego do Ojczyzny.

Po referatach pań: Turchalskiej i Żółkowskiej, zebrani uchwalili przesłanie depeszy hołdowniczej do P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza i ministra Becka.

Równocześnie odbyły się wybory do zarządu powiatowego „Rodziny", w skład którego weszły panie: Z. Okrajnicowa — przewodnicząca (ponownie), starościna Mędalowa — I zastępczyni, wicestarościna Stańkowa — II zastęp., insp. Żółkowska — sekretarz, Kulikowa — skarbnik, W. Turchalska — ref. wychow. obyw. i burmistrzowa Majewska — refer. opieki społecznej. Poza tym w skład zarządu weszły wszystkie prezeski poszczególnych kół, oraz prezes powiatowego zarządu Zw. rezerw., p. St. Kotowicz.

Na zebraniu był obecny żołnierz - ochotnik zza Olzy, owacyjnie witany przez zebranych.

X ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE. W Pilicy odbyło się liczne zgromadzenie przedwyborcze do Sejmu, na którym przemawiał p. Sadowski o ideologii OZN. Przemówienia poświęcone obecnym wyborom z wezwaniem do wzięcia w nich udziału wszystkich mieszkańców Pilicy, wygłosili pp.: kierownik szkoły powsz., Wł. Jeleń, Wł. Kołka i Zygm. Gawnecki.

X ZABAWA MILUSIŃSKICH. Na przyszłą niedzielę, tj. 16 bm. w sali gimn. szkoły powsz. nr 1 w Olkuszu, odbędzie się wielka zabawa dla dzieci z wieloma atrakcjami i niespodziankami. Skromne, lecz gustowne kostiumy, będą nagrodzone. Bufet tani we własnym zakresie. Zabawę urządza Związek Strzelecki w Olkuszu.

X „ALARM. Dzisiaj o godz. 3 po poł. na zakończenie sezonu ćwiczebnego straży pożarnych, odbędzie się w Olkuszu markowany pożar, poprzedzony syrenami fabryk.

„ORZEŁ" — „Narodziny gwiazdy" — film kolorowy (z Gaynor i March).

Człowiek, który nigdy w życiu

NIE WIDZIAŁ KOBIETY.

W sławnym klasztorze na górze Athos w Grecji zmarł w tych dniach jeden z zakonników w wieku 82 lat, który w ciągu swego długiego żywota nie widział nigdy kobiety. Matka jego zmarła przy urodzeniu chłopca, w domu ojca, gdzie się chował do 3-go roku życia, nie przebywała od chwili zgonu matki żadna kobieta. Trzyletniego chłopca oddano na wychowanie do szkoły dla chłopców przy jednym z klasztorów. Chłopiec, czując powołanie do życia zakonnego, odbył w tym klasztorze nowicjat, a następnie przeniósł się do klasztoru na górze Athos, gdzie przebywał przeszło 60 lat.

SPORT

O MISTRZOSTWO LIGI OKRĘGOWEJ

Dzisiaj odbędą się cztery dalsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi okręgowej ZOZPN

w Czeladzi: **Brynica — Skra**

w Będzinie: **Zagłębianka — Brygada i Sarmacia — Warta.**

w Sosnowcu: **Unia — Zagłębie**; przedmecz: Polonia — Unia II o mistrzostwo kl. B.

CKS uzyska punkty walcowerem, bowiem, jak wiadomo, **Częstochówka** nie bierze ostatnio udziału w rozgrywkach.

Ciekawie zapowiada się występ częstochowskiej Brygady, która nie utraciła jeszcze żadnego punktu w Częstochowie. Beniaminek Ligi na swym boisku jest groźnym przeciwnikiem, to też niewykluczona jest dzisiaj niespodzianka i częstochowianie mają stracić dwa punkty. Druga drużyna będzińska Sarmacja nie będzie miała wielkich trudności w uzyskaniu punktów, ze względu na słabą formę Warty, Unia powinna również zdobyć punkty w spotkaniu z mistrzem Okręgu. Wreszcie Brynica będzie miała trudną przeprawę z Częstochowską Skrą i zdobycie jednego punktu byłoby dużym jej sukcesem.

ELEKTROWNIA — UBEZPIECZALNIA 2:1 (2:0)

Wczoraj na stadjonie Unii w Sosnowcu rozegrany został towarzyski mecz piłkarski między zespołami kół LOPP Elektrowni Okręgowej i Ubezpieczalni Społecznej. Zawody zakończyły się zwycięstwem zespołu Elektrowni w stosunku 2:1. Bramki dla Elektrowni strzelili Hołoczewski i Będkowski, dla Ubezpieczalni — Tusiecki. W drugiej połowie wskutek burzy mecz został przerwany.

Przed meczem odbyły się zawody kolarskie o nagrody koła LOPP Elektrowni, w których wzięli udział zawodnicy f-my H. Dietel, Ubezpieczalni Społecznej i Elektrowni. W przedbiegach na 3500 m. zakwalifikowali się do finału Z. Hess z Ubezpieczalni oraz Gałkowski i Smoliński z Elektrowni. W finale na 1500 m. I nagrodę uzyskał Gałkowski, II — Smoliński

Z powodu niepogody widzów tylko około 150.

Historia fryzur damskich

Każda epoka cywilizacyjna, poza wielkimi dziełami sztuki znajduje swój wyraz również w nieraz nawet drobnych przejawach życia codziennego. Krój i barwa szat, sposób noszenia krawata, forma pozdrowienia, wszystko nosi na sobie cechy stylu danej epoki. W tej kategorji zjawisk nic może tak wyraźnie nie jest związane ze stylem epoki, jak uczesanie kobiet. Wiemy, że inaczej czesały się kobiety rzymskie w poszczególnych epokach, inaczej greckie, że wreszcie by sięgnąć do czasów nowszych inny był styl uczesania w epoce rewolucji francuskiej i dyrektorjatu, a inny za czasów napoleońskiego cesarstwa. Fryzura damska, jako wyraz epoki, stanowi temat ciekawej rozprawy doktorskiej jednego ze studentów filozofji Uniwersytetu Warszawskiego. Jest to niewątpliwie pierwsza rozprawa tego rodzaju, którą zapewne z zainteresowaniem czytać będą nasze panie.

„Zaczarowany” chłopiec nie przybył
Narazie służąca ofiarą oszustki

Ofiarą wyrafinowanego oszustwa zawodowej złodziejki - wróżbiarki z Józefowa, pow. Będzińskiego, **Józefy Lechowej, padła jedna ze służących dr. P. w Olkuszu.**

Oszustka wyłudziła od naiwnej dziewczyny podczas dwóch „wizyt” 65 zł. oraz pewną część garderoby za przyprowadzenie **„zaczarowanego” chłopca**, który miał się z nią ożenić.

Ostatnie 40 zł. i bieliznę oszustka wyłudziła uciekając się do groźby, że „czary” mogą nie skutkować, a dziewczyna może dostać „kołtuna”.

Ponieważ na umówiony termin „zaczarowany” chłopiec się nie zgłosił, poszkodowana zawiadomiła o oszustwie policję, która ustaliła nazwisko wróżki i aresztowała ją.

Pieniądze, naturalnie przepadły.

Lechowa znana jest z tego rodzaju oszustw i kradzieży na terenie powiatów: Będzińskiego, Olkuskiego i Miechowskiego.

Podobno w Olkuszu więcej jest poszkodowanych dziewcząt, które jednak, nie chcąc się ośmieszać, nie zgłaszają o tym w policji.

Uruchomienie jesiennego pokazu targowego

W dniu 9 października br. w niedzielę w godzinach przed południowych nastąpi uruchomienie „Jesiennego pokazu targowego“ na terenach wystawowych Targów Katowickich przy Parku Kościuszki w Katowicach. Kasy będą czynne i dostępne dla publiczności już od godziny 9 rano.

Wystawa codziennie otwarta od godz. 9-tej do 19, zaś w niedzielę od godz. 9 do 20. Niskie ceny wstępu po zł 0,49 dla osób starszych, zł 0,25 dla młodzieży i wojskowych do sier[illegible], zaś po zł 0,20 dla wycieczek szkolnych winny udostępnić szerokim kołom publiczności jaknajliczniejsze zwiedzanie Jesiennej Wystawy katowickiej.

Wszelkich informacji na życzenie udziela: Zarząd Wystawy, Katowice, Tereny wystawowe, tel. 300-71.

Żywcem złapano niedźwiedzia w lasach wołyńskich
Trzy noce trwało denerwujące polowanie

W pobliżu miasteczka Mizocz w pow. zdołbunowskim złowiono w lasach hr. Dunin-Karwickiego, piękny okaz starego samotnika niedźwiedzia.

Niedźwiedź dał znać o sobie, gdy zadusił jednej nocy parę koni, pasących się ze spętanymi nogami, a należących do gajowego Pilwczy. Urządzono z polecenia hr. Karwickiego obławę, podczas której wykryto miejsce pobytu misia w leśnym ostępie. Nazajutrz spostrzeżono niezwykłego gościa, jak wyszedł z lasu i zjawił się przy zagryzionych poprzedniej nocy koniach, aby zakończyć ucztę.

Nazajutrz wykopano w tym miejscu jamę, głębokości 3 m, przykryto chrustem i otoczono drutem kolczastym. Kilku ludzi ze służby folwarcznej usadowiło się w pobliżu na drzewach, aby obserwować wizytę niedźwiedzia. Dla przynęty przywiązano wewnątrz ogrodzenia żywego barana i worek marchwi.

Zaledwie się ściemniło, gdy niedźwiedź zjawił się na polanie i ostrożnie zbliżył się do pułapki. Wyczuł jednak pułapkę i wycofał się. Widocznie jednak widok barana i marchwi był tak zachęcający, że wrócił i próbował przedostać się przez druty, lecz skaleczywszy się, zaniechał tego. Po chwili powrócił znów do jamy i uchwyciwszy się słupa, znajdującego się tuż przy zdradliwym wejściu, zatoczył półkole w powietrzu i znalazł się w środku ogrodzenia. Zjadł całego barana wraz z sierścią, zjadł worek marchwi i tą samą drogą wydostał się nazewnątrz.

Nazajutrz znów uwiązano barana i worek marchwi, ale tym razem podkopano słupy, tak że się ledwie trzymały pionowo. Niedźwiedź zjawił się znów ze zmierzchem. Jak poprzedniej nocy uchwycił się słupa, lecz wypuścił go natychmiast, wyczuwszy podstęp. Kilka razy obszedł ogrodzenie, aż wreszcie wyrwał jeden z dalszych słupów z ziemi, obalił ogrodzenie i ostrożnie je przekroczył. Apetyt dopisywał mu w dalszym ciągu. Zjadł wszystko, co mu pozostawiono i po północy spokojnie opuścił miejsce swej uczty.

Na trzeci dzień naprawiono ogrodzenie, znów uwiązano barana i czekano na żarłoka. I tym razem nie zawiódł, był jeszcze ostrożniejszy. Obserwujący go ludzie wyszli z ukrycia i zbliżyli się do niego uzbrojeni w widły. Miś odwrócił się do napastników, stanął na tylne łapy, lecz nieostrożnie cofnął się o pół kroku i wpadł do jamy.

Wydobycie niedźwiedzia trwało kilka godzin i skrępowanego odstawiono do majątku, gdzie umieszczono go w głębokiej żelaznej cysternie.

Hr. Karwicki nawiązał kontakt z dyrekcją ogrodu zoologicznego w Warszawie, która zgodziła się przyjąć niezwykłego gościa lasów wołyńskich do Zoo.

Złowiony okaz jest wyjątkowo duży i posiada niezwykłą siłę. Drągi grubości ręki, człowieka łamie jak zapałki, a jednego z dwóch koni zabił jednym uderzeniem potężnej łapy.



„Znalazłem u siebie na górce książkę p. t. „Historje o polowaniach“ nawet jeszcze nie rozkrajaną“.
„O polowaniach? — Nie rozkrojoną? — To niemożliwe!“

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

27)

— Zgadzam się, panno Noro, że moje zachowanie się może robić wrażenie tajemniczego romantyzmu, co już dawno wyszło z mody. Nic na to nie poradzę, tym bardziej, że moje uczucia z punktu widzenia współczesności też są nieco przestarzałe.

Spojrzała mu prosto w oczy. Nie uchylił się przed wzrokiem, ciągnąc równym beznamiętnym głosem:

— Nie chcę się zastanawiać i analizować, jakie uczucia dla pani żywię. Zresztą mniejsza o nazwę, bo i takbym ich nie wymienił. Proszę mi wierzyć tylko, że się panią interesuję jak przyjaciel, i że to jest równie silne jak cierpienie, którego pragnąłbym pani oszczędzić, a które pani chce nieopatrznie do siebie zbliżyć.

— Skądże się wzięło to zainteresowanie i ta przyjaźń? Przecież pan mnie nie zna właściwie.

— I pani czuje, że tak jest w rzeczywistości?

Uśmiechnął się przy tym.

Potrząsnęła głową.

— Właśnie przeraża mnie najwięcej, że tego nie odczuwam w stosunku do pana... tylko do pana. Proszę mi to wytłumaczyć!

— Cieszę się niezmiernie, ilekroć trafię na wydarzenia, których wytłumaczenie przekracza moje możliwości. Darzę je najwyższym szacunkiem i uważam za mistyczne.

Nora ściągnęła brwi.

— No, tak. Ale rozsądek przyjmuje na wiarę te zjawiska jedynie jako wyjątek.

— Być może. Sądzę jednak, że bez tych osobliwości życie straciłoby wiele uroku. Jak pani myśli, panno Noro? Wątpię, by pani była innego zdania.

— Innego! — zawołała porywczo.

Zbuntowała się nagle. Pewność siebie, spokojny głos i łatwość, z którą przenikał w jej utajone myśli, przyjęła jak wyzwanie. Sprzeciwiała się im ze wszystkich sił, choć przyznawała w głębi duszy, że słuszność jest po jego stronie.

— Nie szukam takich osobliwości w życiu i nie znajduję w nich żadnej podniety. Szanuję w ludziach stałość poglądów, obowiązkowość i powagę... ale nie w sensie zewnętrznym.

— Zna pani ludzi obdarzonych tymi wszystkimi przymiotami?

Zawahała się, szukając w pamięci przykładu. Nagle przypomniała sobie Wiktora Wołoszynowicza.

— Znam! — odpowiedziała po chwili. — Ten człowiek ma cel w życiu, do którego idzie prostą uczciwą drogą. Pracuje, nie żyje z dnia na dzień, licząc na przypadek...

— Jednym słowem nie jest karciarzem! — dokończył niewzruszenie.

Przestraszyła się, jak gdyby dopiero teraz sobie uświadomiła, że cała poprzednia rozmowa dążyła do ustalenia ujemnych cech Wehlena-Bojemskiego, zawartych w jednym słowie — gracz. Nie znalazła odpowiedzi.

Przy pożegnaniu zatrzymał dłużej jej dłoń w swojej, mówiąc:

— Proszę mi wierzyć, panno Noro, że życzę pani człowieka, który byłby więcej ode mnie wart...

Przypomniała sobie tę rozmowę z zadziwiającą dokładnością. Widziała jego każdy ruch, słyszała głos, z którego przebijała wyraźna rezygnacja i odsunęła na bok arkusz papieru z już skreślonym początkiem: „Szanowny Panie”...

Nie łatwo było znaleźć odpowiednią formę dla listu.

Jednak wkroczenie w tę sprawę stało się niespodziewanie z chwilą, gdy przyrzekła Wiktorowi jej załatwienie. Czuła doń w gruncie rzeczy usprawiedliwiony żal, ponieważ swoim nierozważnym postępowaniem postawił ją w sytuacji nader kłopotliwej.

(C. d. n.)

Bezcenny pstrąg

W wodach wysp księcia Edwarda złowiono [...] okaz pstrąga. Po zabiciu ryby znaleziono [...] pierścień z brylantem. Szczęśliwy znalazca [...] się ze swym skarbem do jubilera, który [...] brylant na tysiąc funtów, t. j. około 30.000 zł. Wspaniałomyślny znalazca postanowił część sumy uzyskanej ze sprzedaży pierścienia z brylantem przeznaczyć na fundusz zapomogowy dla rybaków. Poza tym rybak, który wyłowił pstrąga, partycypować będzie również w nieoczekiwanym zysku ze sprzedaży bezcennego pstrąga.

Sygnatura: 1 Km. 1309-36

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 1-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr 8 na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 października 1938 r. o godz. 12 w Sosnowcu ul. Reymonta Nr. 25 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z kredensu, szafy-biblioteki, tremo, otomany, biurka, zegaru, maszyny do szycia, toaletki szafeczek nocnych i inn. — w sprawie na rzecz Skarbu Państwa — oszacowanych na łączną sumę zł 835.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od dwie piąte ceny oszac.

Dnia 10 września 1938 r.

[...]tura: 1 Km. 1244-37 i 561-38

Dnia 24 października 1938 r. o godz. 12 w Sosnowcu, ul. Władysława Nr 2 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z otomany krytej pluszem, fotelu fornierowanego pod orzech kaukazki, kredensu dębowego o 6-ciu drzwiczkach, szafy fornierowanej pod dąb, tremo dębowego, żyrandolu o 4-ch kloszach, radia f. Telefunken i zegaru f. G. Becker — w sprawie na rzecz Kom. Kasy Oszczędności w Będzinie, oszacowanych na łączną sumę zł 880.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 ceny oszac.

Dnia 4 października 1938 r.

Komornik (—) F. ZEMANEK.

OGŁOSZENIE

Pełnomocnicy Związku Właścicieli Gruntów Tabelowych w Czeladzi niniejszym ogłaszają publiczną licytację na sprzedaż 3-ch placów budowlanych o powierzchni około 760—775 i 860 m. kw. Place położone są w Czeladzi przy ul. Milowickiej obok nowo budującej się Szkoły Powszechnej. Licytacja odbędzie się dnia 15 października br. (sobota) o godz. 10-tej rano na miejscu położenia placów przy ul. Milowickiej.

Reflektanci winni przed rozpoczęciem licytacji wpłacić zł 300 (trzysta) od każdego placu tytułem wadium.

Reflektant, który nabędzie plac, a później zaniechałby kupna placu, utraci wpłacone wadium na rzecz Związku Właścicieli Gruntów Tabelowych w Czeladzi. 4347

SYNDYK OSTATECZNY MASY UPADŁOŚCI SPÓŁDZIELCZEGO BANKU ZAGŁĘBIA

[...] odp. w Sosnowcu, zawiadamia wierzycieli tegoż Banku, iż został sporządzony piąty plan częściowego podziału funduszów masy upadłości.

Wierzyciele którzy po dniu 1.1.1934 r. tj. po [...] upadłości jakieś kwoty z Spółdz. Banku Zagłębia otrzymali będą one potrącone z należności przypadającej z niniejszego podziału.

Po odbiór należności winni zgłaszać się do [...] Spółdz. Banku Zagłębia przy ul. Małachowskiego 9 w Sosnowcu od godz. 9—12 i od 16—19, codziennie, począwszy od poniedziałku 10 października br.

Wierzyciele zgłaszający się po odbiór pieniędzy winni okazać 1) tytuł sprawdzonych wierzytelności (książeczki oszczędnościowe lub wyciąg z r-ku bieżącego itp., 2) dowód stwierdzający tożsamość osoby.

Osoby, działające w imieniu wierzycieli, winni okazać upoważnienie do odbioru pieniędzy z podpisem urzędownie poświadczonym, zaś sukcesorowie wierzycieli winni prawa swe do odbioru pieniędzy udowodnić.

O terminie następnych podziałów nastąpi osobne ogłoszenie.

4348

Adw. Dr JULIUSZ BRAUN.

Najstarsza telegrafistka

Najstarszą telegrafistką jest niewątpliwie 90-letnia p. Leither, która od 59 lat pełni nieprzerwanie swą służbę w jednej z północnych miejscowości Anglii. Dodajemy, że jest to jedna z tych miejscowości, gdzie ludzie ogrodzeni górami od wrzawy świata, pędzą spokojny żywot, prawie sielankowy. I jeśli czasem sielankę tę przerwie nagła wieść ze świata, na drutach telegraficznych przyniesiona, staruszka odbiera ją drżącymi ze starości, a może i wzruszenia rękoma i sama niesie do adresata, dodając, zależnie od okoliczności, słowa serdecznej otuchy lub życzeń. Mieszkańcy znają już swoją „staruszkę" jak ją nazywają i otaczają ją szczerym szacunkiem i serdecznością.



PO ZGONIE MARSZAŁKA AVERESCU
Na zdjęciu — zmarły marszałek Rumunii Averescu, bohaterski żołnierz i mąż stanu, którego uroczysty pogrzeb odbył się przy udziale króla Karola, rządu, dyplomacji, oraz delegacyj zagranicznych.



AUDIENCJA REKTORÓW U PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
Pan Prezydent R. P. przyjął rektorów: Uniwersytetu J. P., Politechniki Warszawskiej, SGGW, oraz Akademii Sztuk Pięknych, którzy wyrazili Panu Prezydentowi R. P. hołd i wdzięczność, za przyłączenie przebarej ziemi piastowskiej do Polski, oraz złożył uchwały Senatów akademickich. Ta sama delegacja złożyła wyrazy czci i hołdu Marszałkowi Polski Śmigłemu - Rydzowi. Na zdjęciu — Pan Prezydent R. P. w otoczeniu rektorów wyższych uczelni warszawskich.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i Wychowanie

NAUCZYCIELKA dyplomowana udziela szybką i skuteczną metodą lekcji i korepetycji języka francuskiego Oferty pod „Francuski". [...]

Szkoła spółdzielcza przyjmuje zapisy do klasy pierwszej po 6 klasach szkoły powszechnej. Wiadomość w Szkole Handlowej w Sosnowcu, 1 Maja Nr. 25.

NAUCZYCIELKA dyplomowana udziela lekcji pryw. i korepetycji w języku niemieckim. Oferty pod „Niemiecki". 445[...]

TAŃCÓW lekcji udzielam indywidualnie. Informacje i zgłoszenia, telefon 615-74. 4509

ŻEŃSKIE Koncesjonowane Kursy kroju, szycia, modelowania, bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14, telefon 62498. — Kancelaria przyjmuje zapisy. — Nauka odbywa się nowoczesnym systemem. Egzaminy prowadzone przez fachowców. Kończącym świadectwa prawne. Opłata ratami Biednym ulgi. 4359

KONCESJONOWANE kursy pisania na maszynach czynne codziennie. Wpisy i informacje w Księgarni „Polonia", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 4334

KORESPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega". Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17-B 4285

FRANCUSKIEGO niemieckiego udziela nauczycielka z praktyką gimnazjalną. Mazowiecka 4 b. II piętro (obok kolonii Limanowskiego. 4518

Matrymonialne

MŁODY inteligentny, na posadzie pozna w celu towarzyskim młodą, przystojną, samotną panią Zgłoszenia do Administracji pod „Wrzos".

ZGUBIONE DOKUMENTY

LECH Władysława zgubiła dowód tożsamości kolejowy wydany przez Dyrekcję Warsz. Kolei Państw.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

TEODOLIT i inne instrumenty miernicze okazyjnie kupię. Dąbrowa, Sienkiewicza 4, Krobsen. 4506

DO SPRZEDANIA dom przy ul. Orlej i place przy ul. Orlej 42 pręty, Żytniej 75 prętów, Limanowskiego 46 prętów. Wiadomość: Bank Spółdzielczy Sosnowiec, Mariacka 1, telefon 61-675 4360

FARBY

lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 16 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070.

MEBLE

gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, salonski, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski

J. Tomczyk, Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-106.

TAPCZANY

hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

MEBLE

stylowe, nowoczesne. Posiada na składzie. sypialnie, jadalnie, oraz przyjmuje się zamówienia Sosnowiec, Sobieskiego 42a, naprzeciw Wiejskiej. Swiderski i Trepka. 4210

SPRZEDAM okazyjnie dwuletniego tygrysodoga. Wiadomość u dozorcy. Dąbrowa, Sienkiewicza 11 4474

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapiennik „BRYNICA" — Sosnowiec, ul. 3 Maja 5 — telefon 626.59 2973

LINOLEUM

ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:

Lucjan Stybliński SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700 Ceny niskie. 4208

DO SPRZEDANIA z powodu wyjazdu: dom w dobrym stanie 30 ubikacji oraz place z kamieniem na Środułi i w Zagórzu Wiadomość w Administracji. 4534

OFICYNA o 5 ubikacjach wraz z placem 1600 metrów oraz parcela 1500 metrów blisko kościoła, przystanku tramwajowego sprzedam. Dąbrowa Górnicza, Woźniak Sobieskiego 28. 4332

KSIĄŻKI szkolne i powieściowe używane od dorosłych kupuje. Księgarnia „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 4332

DOM NOWY z wygodami, dwupiętrowy, 12-tu lokatorów ogród owocowo - warzywny (2.000 m. kw.) dochód 6.000 zł rocznie okazyjnie do sprzedania w Częstochowie. — Wiadomość: Muskała Jan, Częstochowa, Warszawska 88. 4356

UWAGA! Sypialnia jasna nowa zaraz do sprzedania. — Warsztat stolarski, Będzin, ul. Małachowskiego 115. 4387

TAPCZANY

otomany, fotele klubowe, krzesła, kozetki, materace, oraz przeróbki. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca zakład tapicerski F. Fisk, Sosnowiec, Orla 15, tel. 61969. 4342

SPRZEDAM plac 75 prętów, ogrodzony, zadrzewiony przy fabryce Hulczyńskiego, Zawiercie, Okólna 9, Stanisław Wilczek. 4841

SPRZEDAM dom z ogrodem. Dąbrowa Górn., ul. Kościuszki 43, Gospodarz 4519

KSIĄŻECZKĘ Banku Zagłębia na zł 9.000 sprzedam. Wiadomość: F-ma Ciszek, Będzin, Małachowskiego 7. 4357

LOKALE

POKÓJ umeblowany centrum Sosnowca, łazienka, telefon z utrzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz panu(ni). Tylko chrześcijanie. — Sosnowiec, ul. Małachowskiego 5-a m. 7. 4481

MIESZKANIE trzech pokojowe z wygodami, ogródkiem. — Bracka, tel. 620-90. 4507

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Jagiellońska 8-12. 4510

DO WYNAJĘCIA mieszkania większe i mniejsze z wygodami. 3 Maja 35, dom za Ubezpieczalnią Wiadomość: tel. 34300 lub u

2 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia od 1 listopada, Sosnowiec, Lanowskiego 25-a. 4521

DWA POKOJE kuchnia z wygodami do wynajęcia. Moniuszki 1. 4343

POSZUKUJĘ 3-ch pokoi z kuchnią i wygodami od 15 grudnia, w śródmieściu. Informacje: poniedziałek, wtorek godz. 16—18, tele 622-77. 4521

MIESZKANIE do wynajęcia. Wiadomość: Biuro Mierniczego inż. Czyża. Sosnowiec, Naftowa 15. 4523

TRZY POKOJE z kuchnią i łazienką do wynajęcia Kuźnicka 36 obok kina. 4336

MIESZKANIA do wynajęcia. Służące z referencjami poleca Biuro Zleceń „ORZ" Kilińskiego 1. 4831

LOKAL sklep, trzy pokoje w dobrym punkcie do wynajęcia, Zawiercie, Piłsudskiego 7 od zaraz. Wiadomość u właściciela domu. 4348

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany osobne wejście z całodziennym utrzymaniem Mariacka 4, gospodarz 4339

POKÓJ do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 9. 4526

MIESZKANIE dwupokojowe z kuchnią do wynajęcia. — Chmielna 16, Baranek 4335

3 POKOJE z kuchnią, łazienką, centralnym wodnym ogrzewaniem do wynajęcia, parter, Reymonta 12. Wiadomość u dozorcy. 4352

WYNAJMUJĘ mieszkania domu na ukończeniu. Sosnowiec, Pierackiego 3, Lachman telefon 61644. 4353

4 POKOJE z kuchnią i wszelkimi wygodami na I piętrze zupełnie odnowione do wynajęcia w Sosnowcu przy ul. Mariackiej tele. 61072. 4354

POKÓJ umeblowany w centrum Sosnowca wejście z klatki schodowej od gospodarza, potrzebny zaraz. Zgłoszenia „K. Z." pod „Urzędnik".

W PROCENCIE pokój z kuchnią za pożyczenie tysiąca złotych. Wiadomość w Administracji.

Różne

PRACOWNIA gorsetów Marii Duszowej, Sosnowiec, Hale „Rozwoju" wykonuje różne gorsety, pasy lecznicze, biustonosze Robota solidna. Ceny przystępne.

Wytwórnia MEBLI GIĘTYCH Piotr NOWAK Będzin, ul. Gzichowska 22. Poleca fotele, półfotelki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów, stołki, kwietniki, wieszaki, etażerki, umywalki i t.p. oraz stołki pod radio. Oprawa obrazów, portretów i ramy gotowe do obrazów i firanek. 4140

PRZY ULICY PIŁSUDSKIEGO 48 m. 1 (oficyna, parter) została otwarta pracownia sukien i okryć damskich p.f. „Aniela" Wykonanie pierwszorzędne podług najnowszych modeli paryskich. 4477

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec — 3 Maja 5, w podwórzu. Maria Grudniewiczowa. 3536

B. Felczer Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

WYNALAZEK NA CZASIE Przyrząd do wyrobu siatek drucianych i po ... po przesłaniu 3 zł przekazem pocztowym A. Rusek, Jędrzejów skr. 45. 4516

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

PRAWO JAZDY szoferskie zgubił J. Łaszczyk, Poczta Grodziec koło Będzina. 4580

POSZUKUJĘ obiadów dietetycznych dla 2—3 osób. Oferty do Administracji „Obiady". 4514

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia kołder, puchowych, watowych, robota solidna. Zawiercie, Kopalniana 3, Stanisława Gawrońska.

LECZNICA PRZYCHODNIA „Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych. Sosnowiec, 3-go Maja 31.

UDZIAŁOWIEC 4000 — 8000 poszukiwany. Kapitał stale do dyspozycji. Wysokie zyski. — Zgłoszenia „Kurier Zachodni" sub „Inżynier".

POSADY i PRACE

SŁUŻĄCA przychodnia z gotowaniem potrzebna do 3-ch osób. Wiadomość: Sosnowiec, Ostrogórska 12, m. 3. 4494

POTRZEBNA rutynowana ... oraz chłopiec na praktykę do wytwórni ... Będzin, ul. ... 21

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61078

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem ogłoszeniu: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lachińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.